

Gazeta Wszechczasna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

№ 3 (8891) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 4 stycznia 1978 r. Nakład: 136.386 A Cena 1 zł

Minister E. Wojtaszek z wizytą w Moskwie Spotkanie z A. Gromyką

MOSKWA (PAP) — 3 stycznia przybył z wizytą do Moskwy, na zaproszenie rządu radzieckiego, minister Spraw Zagranicznych PRL, Emil Wojtaszek. Na Dworcu Białoruskim powitał go: członek Biura Politycznego KC KPZR, minister Spraw Zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko i inne osobistości.

Tego samego dnia rozpoczął się rozmowy min. Wojtaszka z min. Gromyką. Podczas

Dobry początek górników siarki

TARNOBRZEG (PAP) — 3 bm. górnicy kopalni „Jeziorko” wydobyli pierwsze w tym roku 20 tys. ton siarki. Z tej pierwszej tegorocznej partii produkcyjnej 5 tys. ton wysiano do Związku Radzieckiego oraz CSRS. Zdecydowana większość siarki wydobywanej w tej kopalni systemem podziemnego wytopu przesyłana jest do Portu Gdańskiego, skąd drogą morską trafia do kilkudziesięciu krajów świata.

Sól pod Tarnowem

TARNÓW (PAP) — Jak wykazały ostatnie badania naukowe i wierceń geologicznych Tarnów i jego okolice leżą na potężnych pokładach soli. W samym Tarnowie pokłady soli zlokalizowane są w okolicach zakładów azotowych. Największe jednak znajdują się nad Dunajcem w miejscowości Sierakowice — Zgłobice. Grubość warstwy залегаjącej tutaj soli określa się na 140 metrów. Jedynym mankamentem jest to, że sól zalega na głębokości blisko 1000 metrów. Nie stoi jednak na przeszkodzie, aby te bogate pokłady eksploatować w przyszłości metodą hydrotermiczną.

O krok od śmierci

BONN (PAP) — Udarmienie smaczu bombowego na główny budynek ambasady egipskiej w Bud Godesbergu uratowało życie pracownikom ambasady. Według opinii specjalistów pirotechników z federalnego urzędu kриминального, podłożony ładunek, który został rozbrojony na dwie minuty przed eksplozją, wysadziłby w powietrze dwupiętrowy gmach, powodując śmierć pracowników ambasady. Poinformował o tym przedstawiciel prasy w Bonn charge d'affaires ambasady, Hassan Abdel Hadi.

Wykrycie groźnej komórki neofaszystowskiej na Sycylii

RYM (PAP) — Korespondent PAP Waldemar Kedaj pisze: Tragiczny wybuch bomby w noc sylwestrową doprowadził do wykrycia na Sycylii terrorystycznej siatki neofaszystowskiej. W pobliżu miejscowości Ragalna na zboczu wulkanu Etna doszło do potężnej eksplozji, która rozzerwała olbrzymi blok zastępczej lawy. Następnego dnia rano policja odnalazła na miejscu eksplozji dwa zmaskowane ciała, wraz z resztkami bomby zegarowej.

Jeden z zabitych był członkiem neofaszystowskiej partii Włoski Ruch Społeczny (MSI), drugi na-

leżącym, które przebiegały w partyjnej serdecznej atmosferze, omawiano sprawy dalszego pogłębiania braterskiej przyjaźni i ścisłej wzajemnej współpracy między Związkiem Radzieckim a Polską, a także niektóre aktualne problemy międzynarodowe, będące przedmiotem wzajemnego zainteresowania.

Min. A. Gromyko wydał na cześć min. E. Wojtaszka śniadanie, w czasie którego obaj ministrowie wygłosili przemówienia.

Stwierdzając, że radziecki kalendarz na 1978 rok w dziedzinie polityki zagranicznej rozpoczyna się od rozmów z przedstawicielami braterskiej Polski Andriej Gromyko podkreślił, że obecne rozmowy przebiegają w serdecznej, partyjnej atmosferze, w atmosferze całkowitej jedności poglądów we wszystkich omawianych sprawach.

Miniony 1977 rok — powiedział — cechowało dalsze utrwalenie przyjaźni i wzajemnej współpracy między narodami i rządami obu krajów oraz między KPZR i PZPR.

Szczególne znaczenie dla pogłębienia wielostronnych wia-

Cląg dalszy na str. 1

Spotkanie władz politycznych woj. łomżyńskiego z dziennikarzami

Wczoraj, (3 bm.) w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łomży odbyło się spotkanie władz politycznych regionu z dziennikarzami PAP, Polskiego Radia i Telewizji oraz „Gazety Współczesnej” zatrudnionymi w wojewódzkich agendach tych środków masowego przekazu. Uczestniczyli w nim: I sekretarz KW PZPR — Stefan Zawodziński oraz sekretarz KW PZPR — Waldemar Szpalidziński.

W trakcie spotkania tow. Stefan Zawodziński zapoznał dziennikarzy z wynikami łomżyńskiego przemysłu i rolnictwa za rok 1977 oraz z planami poszczególnych dziedzin gospodarki na rok bieżący i kierunkami na lata nadchodzące. Wskazał na dynamiczny rozwój innych dziedzin życia i inspiratorzy udział w całościakich sprawach wojewódzkiej organizacji partyjnej. Ozmówił również przygotowania łomżyńskiej klasy robotniczej i rolników do II Krajowej Konferencji Partyjnej.

leżał do skrajnie prawicowej organizacji studenckiej, w wyniku śledztwa ustalono, że eksplozja nastąpiła podczas manipulowania niezwykle silnym ładunkiem wybuchowym, zapakowanym w mechanizm zegarowy. Kilkaśmet metrów od miejsca wybuchu znaleziono w opuszczonej górskiej chacie prawdziwy magazyn amunicji, tarcze strzeleckie, a także wiele sfalszowanych dokumentów tożsamości.

We wtorek, 3 bm. w Katanii — mieście położonym u stóp Etny — policja aresztowała siedem osób.

Start-78

Rytmicznie i z nadwyżką od pierwszych dni roku

Minęły dwa pierwsze robocze dni nowego roku, który — jak wynika z postanowień odbywających się sesji KSR — zapowiada się bardzo pracowicie w każdym zakładzie przemysłowym. W uchwalańnych planach zakłada się wyższą produkcję i lepszą jakość cięciwo produkcję wyrobów, co wymaga znacznego podniesienia efektywności gospodarowania we wszystkich fazach procesów wytwórczych. Ambicją załóg robotniczych województw białostockiego, łom-

żyńskiego i suwalskiego jest jak najlepsze wywiązywanie się z zadań, które wynikają z manewru gospodarczego. Szczególnie ukierunkowywane są starania na rozwój i udoskonalenie produkcji rynkowej. Fakt ten potwierdzają pierwsze wyniki załóg BZPP „Fasty”. Jak informuje kierownik planowania — Kazimierz Wyszyński — załoga wyprodukowała już kilkaset tysięcy metrów tkanin.

W tym roku „Fasty” wyprodukują i dostarczą przym-

ślowi odesłowemu oraz do handlu 72,5 mln metrów tkanin, czyli więcej o ponad 2.200 tysięcy metrów niż w roku ubiegłym. Zadania w zakresie sprzedaży po raz pierwszy przekroczą sumę 4 miliardów złotych. — mówi tow. Wyszyński — rozszerzona zostanie w kooperacji z ZPB „Narew” w Łomży, produkcja tkanin elastowłóknistych.

W tej chwili w poszczególnych

Cląg dalszy na str. 1

Przed wyborami do rad narodowych

Zebrania konsultacyjne istotnym ogniwem kampanii wyborczej

WARSZAWA (PAP) — W lutowych wyborach wyborczym w całym kraju ok. 101 tys. radnych do miejskich, dzielnicowych, gminnych i wspól-

nych dla miasta i gminy rad narodowych.

Zgodnie z Ordynacją Wyborczą — kandydaci na radnych zgłoszeni zostali przez organizacje polityczne, zawodowe i społeczne oraz inne masowe organizacje społeczne ludu pracującego, realizujące wspólny program Frontu Jedności Narodu. W organizacjach tych zastawiano się nad doborem kandydatów, rozważano ich społeczne zaangażowanie, umiejętności, stosunek do ludzi, szacunek jakim cieszą się w środowisku itd. Zamierzają, że liczbą kandydatów, którzy znajdą się na listach wyborczych przewyższyć będzie liczbę mandatów.

Zanim jednak kandydaci na radnych zgłoszeni zostaną na listy FJN, komitety FJN przeprowadzą obecnie zebrania konsultacyjne. Zebrania takie organizowane są dla mieszkańców poszczególnych lub sąsiadujących ze sobą wsi zgodnie z ustalonymi obwodami głosowania; w miastach — na posiedzeniach komitetów samorządu mieszkańców, a także na zebraniach mieszkańców w osiedlach i rejonach mieszkaniowych, w zakładach pracy i w różnych środowiskach zawodowych i społecznych. Omawiany jest na nich dorobek rad narodowych miasta i gminy, a także osiągnięcia dotychczasowych radnych z miejscowego okręgu wyborczego oraz zadania, jakie staną przed nowo wybranymi radami narodowymi. Jednocześnie

nie prezentuje się zebraniom proponowaną listę kandydatów na radnych.

Zebrania te mają doniosłe znaczenie. Zbliżają one jeszcze bardziej najszersze kręgi społeczeństwa do problemów rad, do zagadnień własnego terenu; uczą umiejętności trafnego patrzenia na lokalne sprawy i ogólnokrajowe.

Pozwalają wszechstronnie przeanalizować kandydatów ludzi, którzy będą reprezentować w radach swoje środowisko, swój zakład pracy czy instytucję. Uwagi i zastrzeżenia są dodatkową kandydaturą są wnikiwie rozpatrywane przez komitety FJN, przed zatwierdzeniem list kandydatów. Wynikiem bowiem konsultowania z wyborcami powinno być taki dobór kandydatów na radnych, aby ostatecznie na listach wyborczych znaleźli się rzeczywiście najlepsi, którym społeczeństwo z całym zaufaniem powierzy mandat.

Rekordowa wygrana

RYM (PAP) — Anonimowy gracz w minionym tygodniu wygrał we włoskim totalizatorze piłkarskim (totocalcio) rekordową kwotę 1,85 mld lirów (14 mln dolarów). Jako jedyna osoba wytytułował na poprawie wszystkie 13 zakładów. Z reguły gracz nie ujawnia na kuponach swoich nazwisk i odbierają wygraną w jednym z włoskich banków po pewnym czasie, kiedy opadnie fala sensacji, za pośrednictwem doradcy prawnego lub osób trzecich.



Na Wybrzeże zawiata zima. CAF — Ukłejewski — telefoto



Włodzimierz Karpowicz i Stefan Zdanuczyk kończą układanie tapet w przedpokoju.

Indira Gandhi usunięta z Kongresu

DELHI (PAP) — Korespondent PAP, Ryszard Kiepski pisze: Komitet roboczy Indyjskiej Partii Kongresowej oznajmił 3 bm. wieczorem, że usuwa z jej szeregów b. premiera Indii, Indirę Gandhi, która poprzedniego dnia dokonała rozłamu w partii i została ogłoszona przez swych zwolenników przewodniczącą „prawdziwego Kongresu”.

Komitety robocze usunął z partii także wszystkich kongresmenów, którzy przyłączyli się do Indiry Gandhi. W ten sposób spalono zostały ostatnie mosty między dwoma obozami kongresowymi.

Nowy atak partyzantów Zimbabwe

LONDYN (PAP) — W nocy z 3 na 4 bm. partyzanci Zimbabwe zaatakowali rakietami miejscowość wypoczynkową białych rezydentów w południowej części kraju. Miejscowość ta znajduje się w odległości 10 km od granicy z Mozambikiem. Wystrzelono około 20 rakiet. Ofiar w ludziach nie było, ale kilka hoteli zostało uszkodzonych. Wszyscy turcyści musieli zejść do schronów. Leopard Rocks było już 3 razy w ciągu dwóch miesięcy obiektem ataku partyzantów Zimbabwe.

Czyn młodzieży ZSMP Oddać mieszkania na czas

Dyrekcja Białostockiego Przedsiębiorstwa Budowlanego zwróciła się z apelem do organizacji zakładowej ZSMP o podjęcie prac wykończeniowych w budynku mieszkalnym nr 14 na osiedlu Przędzniczym w Białymstoku. Termin oddania do użytku tego bloku o 132 mieszkaniach jest zagrożony, a „wąskie gardło” stanowi wianicie roboty wykończeniowe.

Organizacja ZSMP w przedsiębiorstwie liczy 300 członków i 4 koła, przy zakładach budownictwa mieszkaniowego, produkcji elementów bu-

dowlanych, robót inżynierskich oraz transportowo-sprzętowego. Na apel odpowiedziało 35 osób, przedstawiciele wszystkich kół.

Młodzi ludzie, podzieleni na brygady, rozpoczęli pracę 2 stycznia. Tapetują mieszkania na jednej z czterech klatek schodowych 12-kondygnacyjnego bloku, oczywiście pod kierunkiem fachowców. Chcą położyć tapety przynajmniej w 30 mieszkaniach; jest to ich czyn dla uczczenia II Krajowej Konferencji Partyjnej.

(a) Fot. Z. Lenkiewicz

Lubelscy górniczy coraz bliżej węgla

LUBLIN (PAP) — W woj. lubelskim do rangi najcenniejszego osiągnięcia minionego roku pretenduje opanowanie „kurzawki” przez budowniczych kopalni pilotująco - wydobywczej w Bogdanowie. Zjawisko kurzawki jest dobrze znane polskim górnikom z racji występowania także na Śląsku. Tam jednak spotyka się ją na małej (do 200 m) głębokości górnotoru. Taką kurzawkę napotkano też

i pokonano bez kłopotów w Bogdanowie. Cały problem był z drugą, trzymetrową warstwą na głębokości 585-588 m. Zastosowano tu po raz pierwszy w Europie intensywnie głębokie mrozenie — aż do 720 m w głąb ziemi. Walka z kurzawką zabrała budowniczym z Bogdanki przeszło rok czasu, ale jej opanowanie oznacza pokonanie najważniejszej przeszkody na drodze do pokładów lubelskiego węgla.

II KRAJOWA KONFERENCJA PZPR O skuteczne działania

Niedawno plenarne posiedzenia Instancji partyjnych dokonały oceny sytuacji społeczno-gospodarczej swych województw w minionym roku. W trzech naszych województwach — białostockim, łomżyńskim i suwalskim — wypadła ona na ogół pomyślnie. Dobrze zrealizowane zostały planowe zadania w przemyśle, w tym przede wszystkim w produkcji rynkowej i eksportowej. Nastąpiło również wyraźne ożywienie w rolnictwie, o czym świadczą m. in. dobre wyniki w skupie żywności, zbóż i mleka. Oczywiście nie może to bynajmniej oznaczać, że wszelkie napięcia i trudności mamy już poza sobą. Prawdą bowiem jest, że np. z rytmiczną realizacją inwestycji przemysłowych i mieszkaniowych nie było najlepiej. Wystąpiły też pewne zakłócenia rynkowe. Wiele do życia pozostawia jeszcze dyscyplina produkcyjna i społeczna, oszczędne gospodarowanie czasem, szczególnie czasem pracy, surowcami, materiałami i majątkiem produkcyjnym.

O tych właśnie sprawach, często niepokojących i bolesnych, szczerze mówiono w dyskusji na plenarnych posiedzeniach KW. Pisaliśmy zresztą na ten temat na naszych łamach. Dlatego chciałbym dziś szerzej zająć się aktualnymi, najpilniejszymi zadaniami i członków partii wynikającymi z dyskusji na planach KW oraz zebraniach i konferencjach sprawozdawczo-wyborczych PZPR.

trudności i dolegliwości, szczególna odpowiedzialność spoczywa na organizacjach partyjnych i członkach partii. Codziennie bowiem stają oni wobec trudnych, złożonych problemów, odpowiadać muszą, a przynajmniej powinni, na drażliwe pytania znajomych i współpracowników pracy, reagować na nastoje i opinie ludzi.

Ktoś na jednym z zebrani ujął to krótko, ale — moim zdaniem — bardzo właściwie: „Nastal zły czas dla obywateli. Każdy członek partii musi w każdej sytuacji, dobrej lub złej, wykonać teraz maksymalnie zaangażowanie, odpowiedzialność, być rzecznikiem i gorącym obrońcą polityki i programu partii, którego konsekwentna realizacja w minionych siedmiu latach przyniosła

odczuwalne przez każdego z nas efekty gospodarcze i społeczne.”

Czy to ma oznaczać, że w pracy agitacyjnej powinniśmy przyjąć pracę na trudności gospodarcze, ujemne zjawiska w życiu społecznym (np. kumoterstwo, kłopoty, rozruchliwość)? Oczywiście, nie. Partia nie boi się krytyki, przeciwnie, uważa ją za ważny czynnik postępu, eliminowania z pracy i życia zła, rozwijania demokracji socjalistycznej. Przykładem może być choćby IX Plenum KC, które dokonało wnikliwej, krytycznej oceny sytuacji społeczno-gospodarczej w kraju, wskazało na przeszkody, hamujące i opóźniające nasz rozwój.

Ale jesteśmy też świadomi naszego dorobku w realizacji programu VI i VII Zjazdu. Przyspieszony, dynamiczny rozwój gospodarki narodowej, powiększenie i unowocześnienie majątku produkcyjnego, umożliwiło nam przetrwanie sił i środków na budownictwo mieszkaniowe, rolnictwo, produkcję rynkową. Czy potrafimy umiejętnie spożytkować ten pęczniący strumień środków?

Zadaniem instancji i organizacji partyjnych, członków i kandydatów partii, wszystkich działaczy politycznych i gospodarczych jest więc przede wszyst-

pogoda PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

Nasza pogodownka Prawdziwa zima dopiero w II dekadzie stycznia

ODPOWIEDZIALNOŚĆ: CO TO ZNACZY? Nie ulega wątpliwości, że w obecnej sytuacji, kiedy przeżywamy określone

Cląg dalszy na str. 3

O skuteczne działania

Ciąg dalszy ze str. 1

kim przełożenie na język praktycznych, codziennych działań zasad manewru gospodarczego. Im więcej chcemy osiągnąć, tym skrupulatniej mierzyć musimy zmiany na siły, wykorzystywać wszystkie rezerwy, lepiej pracować, efektywniej gospodarować. I za takimi postawami w pracy i życiu muszą osiągnąć członkowie partii, mobilizować ich do maksymalnego, wspólnego wysiłku w celu przewyższenia trudności.

UWAGA NA SŁABE OGNIWA

Jeśli mocno akcentuje znaczenie działań agitacyjnych i wychowawczych, jakie winny w jeszcze większą mocą rozwijać organizacje partyjne, wszyscy członkowie partii, to bynajmniej nie może to oznaczać, że pomniejszamy wagę ich funkcji inspirowania i organizatorskich. Na plenarnych posiedzeniach KW oraz w kampanii sprawozdawczo-wyborczej ujawniło sporo słabych punktów w realizacji zadań społeczno-gospodarczych.

Ważnym np. sprawę prawidłowego interpretowania istoty manewru gospodarczego. Wszyscy na ogół działacze partyjni i gospodarczy akceptują jego zasadność. Ale często pojmują ów manewr wyłącznie w skali makro-kraju lub województwa, a nie dostarczają go na własnym najbliższym podwórku — w zakładzie, w mieście. Szczególnie może problem ten dążyć do siebie w dziedzinie inwestycyjnej. Często różnymi okólnymi drogami próbują się „wepchnąć” do planu budowy jakiegoś obiektu, a jednocześnie skorzysta z preferencji dla budownictwa mieszkaniowego. Chodzi tu raczej o

„wymanewrowanie” manewru. I takim postawom — jak podkreślono na Plenum KW w Suwałkach, należy się zdecydowanie przeciwdziałać.

Jeśli już jesteśmy przy budownictwie, to kilka słów o rytmicznym wykonywaniu zadań w ciągu całego roku. Okazuje się, że w budownictwie nadal panuje tzw. szturmowiczystwa. Po prostu zadań nie rozkłada się równomiernie na cały rok, ale realizuje „etapami”, przy czym największe spieczętowanie robót przypada na ostatnie miesiące. Ujemnie musi to rzutować na jakość oddawanych obiektów, wykorzystanie potencjału produkcyjnego, czasu pracy.

I ostatni przykład — z rolnictwa. Chyba nie było takiego zebrania partyjnego w trzech naszych województwach, na którym rolnicy nie poddali by ostrej krytyce pracy spółdzielni kółek rolniczych, handlu wiejskiego, punktów skupu, zakładów przemysłu spożywczego, urzędów i instytucji gminnych. Krytykowane jakoś i terminowość świadczonych usług, zapóźnienie gospodarstw w środki produkcji, obsługi ludzi w urzędach.

Jasne, że wobec takich spraw nie mogą przechodzić obojętnie instancje i organizacje partyjne. Ich obowiązkiem jest przewidywanie tych ujemnych zjawisk, zachęcanie do jakościowo lepszej produkcji, poszukiwanie na rynku, torowanie drogi nowoczesnym zasadom organizacji pracy, umacnianie dyscypliny, kształtowanie myślenia kategoriami interesu społecznego i narodowego.

Jednym z podstawowych zadań Instancji i organizacji partyjnych powinno być konsekwentne intensyfikowanie i doskonalenie działań na rzecz zwiększenia efektywności i jakości pracy oraz produkcji.

DO PARTII NAJLEPSI

Kampania sprawozdawczo-wyborcza wykazała, że w ostatnich latach nastąpiło umocnienie partii w trzech naszych województwach. Ilościowe i jakościowe. Przede wszystkim znaczenie

poprawił się skład społeczno-zawodowy wojewódzkich organizacji. Do partii wstępują coraz więcej przedstawicieli robotników, rolników, producentów i inteligencji twórczej.

Ale należy też pamiętać, że istnieją jeszcze dysproporcje w rozmieszczeniu organizacji partyjnych, szczególnie w środowisku wiejskim. W trzech naszych województwach mamy wiele wsi, w których istnieją realne możliwości i potrzeby utworzenia organizacji partyjnych lub grup kandydackich. Nierównomiernie rozmieszczone są także siły partii w niektórych działach produkcyjnych zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw budowlanych, transportowych i handlowych.

W obliczu rosnących zadań ideowo-politycznych i społeczno-gospodarczych należy rozwinąć bardziej intensywną pracę na rzecz pozyskiwania do partii i organizacji partyjnych, szczególnie robotników i chłopów. Chodzi również o to, aby jeszcze więcej kandydatów przyjmowano do partii spośród członków ZSMP i SZSP. Zbyt mało kół ZSMP korzysta jeszcze z prawa rekomendacji.

Rozbudowa szeregów partyjnych nie może jednak być celem „samym w sobie”. Chodzi o to, aby służyła ona nadrzędnemu celowi: umocnieniu organizacji partyjnych, zaktywizowaniu ich pracy, skuteczniejszemu oddziaływaniu politycznemu, wychowawczemu i agitacyjnemu na środowiska.

I ostatnia sprawa: konieczność umocnienia podstawowych ogniw — grup partyjnych. Na wielu zebraniach słysznie podkreślano, że bardzo często aktywność grup partyjnych decyduje o aktywności całej organizacji zakładowej. Działają one przecież w najmniejszych zespołach pracowniczych, w których rozstrzygają się ważne sprawy dnia codziennego. Grupa może szybko, operatywnie i skutecznie reagować na różne nieprawidłowości, występujące w produkcji, stosunkach międzyludzkich, nastrojach społecznych. A te ogniwka w strukturze organizacyjnej partii ciągle należą jeszcze do najstarszych.

ST. ŚWIERAD

Mówią delegaci NA II KRAJOWĄ KONFERENCJĘ PZPR



JÓZEF JATULEWICZ — ślusarz w Fabryce Maszyn Rolniczych „AGROMET” w Czarnej Białostockiej.

— W tym zawodzie pracuję już 32 lata, w Czarnej Białostockiej od 1946 roku. Lata pracy zawodowej pokrywają się z okresem pracy społecznej — w radach narodowych, organizacji związkowej. To połączenie obowiązków to nie tylko większy wysiłek, to także — a może przede wszystkim — satysfakcja moralna. Przez cały czas czuję się potrzebny.

Lubię swoją pracę, choć nie jest ani lekka, ani łatwa. Grupa ludzi, z którymi pracuję, ma za zadanie utrzymać w pełnej sprawności urządzenia wentylacyjne i klimatyzacyjne.

STANISŁAW SOKOŁOWSKI — rolnik ze wsi Cedry:

Atrakcyjną pracę w Polskim Ratornictwie Okrętowym porzucił Stanisław Sokółowski, aby ratować podupadającą ojcowską gospodarke we wsi Cedry, gmina Stawiski.

Od 18 lat jest samodzielnym rolnikiem na dziesięciu hektarach. I to bardzo dobrym rolnikiem. Postawił nowe zabudowania, ale ponieważ bez postępu ani rusz — teraz je modernizuje. Specjalizuje się bowiem w hodowli bydła mlecznego i opasów. Niezależnie od tego w chlewni ma 20 świń, a w pastewce 79 rodzin pszczoł.

Po powrocie na wies Stanisław Sokółowski zabrał się intensywnie nie tylko do pracy na gospodarstwie, ale także do działalności społecznej.

Bez postępu ani rusz

— Organizacja partyjna na wsi może odegrać bardzo dużą rolę — mówi łow. Sokółowski. — Oczywiście, jeśli składają się będzie z dobrych członków partii, produkcyjnych rolników, ludzi zaangażowanych społecznie. Nasza organizacja spełnia te wszystkie warunki. Skupia gospodarzy, na których wzorują się inni rolnicy, którzy pierwsi stają do czynów i przewodzą całej wsi w produkcji rolnej. Próbowaliśmy skutecznie wpływać na eliminowanie powszechnych w rolnictwie błędów, takich jak np. zle usługi spółdzielni kółek rolniczych.

cyjne w zakładzie. Jest nas niewielu, a zadania są duże. Staramy się im sprostać i to nam dobrze wychodzi. A dzieje się tak dlatego, że naszej robocie towarzyszy dobra atmosfera.

Jako sekretarz OOP — już piątą kadencję — zdaję sobie sprawę z wagi tego problemu. Dobre stosunki między ludźmi nie rodzą się same, trzeba je stworzyć, wypracować. Dlatego też cenę spotkań z założycielskich, bo właśnie na nich widać, że ich ludzie, tyle problemów. I każdy ważny — od warunków socjalno-bytowych począwszy, a na sprawach uposażenia kończąc.

Głosy w dyskusji, postulaty stanowią dla Egzekutywy OOP materiał wyjściowy, który

Wytworzyć dobrą atmosferę

ry w formie wniosków kierujemy do dyrekcji celem załatwienia sprawy, która nurtuje poszczególnych ludzi, grupy pracownicze. W barzo wielu przypadkach te nasze wnioski są załatwione pozytywnie. Wtedy ludzie widzą, że zwrócili się pod właściwym adresem. I to właśnie tworzy dobrą atmosferę, procentuje bardziej wydajną pracę.

Uważam, że dobrze się dzieje w zakładzie. Ale przecież dążymy do tego by było lepiej. Ludzie muszą zrozumieć konieczność dobrej roboty na każdym stanowisku. Wierzę, że ołbrzymia część załogi stara się, ale gdy tylko spostrzegają, że coś jest nie tak jak powinno być, tracą ten swój animusz. I tu jest nasze zadanie, organizacji partyjnej dbać o to by praca przebiegała bez zakłóceń, we wspólnym interesie. (jag)



— Dwa lata temu podjąłem zobowiązanie zwiększenia bydła o dwie sztuki, przybyło mi sześć. Podobnie jest w innych członków partii. W minionym roku na otwartym zebraniu wszyscy rolnicy naszej wsi postanowili powiększyć pogłowie bydła i trzody chlewnej. Zobowiązanie zostało wykonane przedterminowo, wyhodowaliśmy już o ponad 60 tuczników więcej. Systematycznie wzrasta u nas ilość bydła, mamy ku temu warunki, gdyż na naszych łakach przeprowadzona została melioracja. (a)

Fot. K. ŚWIDERSKI

— W ostatnim roku nasza licząca ponad 400 członków organizacja partyjna wiele uwagi poświęciła z jednej strony sprawom podniesienia dyscypliny pracy, z drugiej — poprawie warunków socjalnych załogi. Z satysfakcją możemy powiedzieć, że w obu tych dziedzinach wiele zmienilo się na korzyść. Szczególne wymagania stawiamy członkom partii. Wpływa to na wzrost autorytetu organizacji partyjnej i coraz lepszą atmosferę wśród całej załogi. Sprawy ludzkie i socjalne są przedmiotem systematycznych naszych starań. Praca kolejarzy w naszych warunkach jest bardzo ciężka. Nowa szatnia, łaźnia, przychodnia zakładowa i rejonowa dla rodzin są zatem tymi nabyt-

Napięte zadania zobowiązują tym bardziej

kami, które w przyszłości cieszą i bardzo poważnie poprawiają sytuację załogi i kolejarskich rodzin.

— Zadania jakie oczekują kolejniacy w całym kraju i w naszym węzle z roku na rok stają się coraz bardziej napięte. Cieszy nas, że uwzględnia się to w programie inwestycyjnym na najbliższe lata. Dotyczy to i naszego terenu. Mamy nadzieję, że w przyszłości rozwiązany zostanie nabrzmiały problem drugiej nitki torów na zatłoczonej trasie Elk — Białystok. Póki co musimy uczynić wszystko, by maksymalnie usprawnić i wykorzystać posiadany potencjał PKP. Z programem tych usprawnień udajemy się na II Krajową Konferencję PZPR. (ceg)



JERZY KRZEWICKI — maszynista dźwigowy lokomotywni PKP w Elku.

— Kolejarze wzięli PKP w Elku już w listopadzie ubr. wykonali roczny plan przewozów. Na II Krajowej Konferencji PZPR będziemy więc mogli zameldować o znacznym przekroczeniu zadań. Sformowaliśmy więcej o ponad 300 pociągów i przewieźliśmy ponad plan 217 tys. ton towarów. Jednocześnie jednak nie wykonaliśmy w pełni planowanego przebiegu parowozów. Powód: ograniczenie możliwości stacji, wydłużenie czasu jazdy pociągów, stary, zużyty tabor. Jak dotąd ciągle nie dysponujemy choćby jedną lokomotywą spalną, zaś parowozy, którymi jeździmy, wymagają ciężkich uciążliwych remontów.



Jak ja ugotują to wszystkim smakuje. Na ZDJĘCIU: Antonina Duk przy produkcji „koldunów białostockich”.

W minionym roku PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO w BIAŁYMSTOKU przekroczyło znacznie plan produkcji wyrobów kulinarnych. Ostatnie kilograpy zaplanowanych wyrobów zeszyły z maszyn 27 grudnia. W pozostałe dni, to jest do końca roku, wyprodukowano dodatkowo 50 ton mrożonek w 11 asortymentach. Specjalnością przedsiębiorstwa są kluski naziwiane mięsem i kolduny cieszące się dużym popytem na rynku. Wartość dodatkowej produkcji, która znajdzie się w sklepach województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego, wyniosła 1 mln zł.

Hala produkcyjna wygląda jak wielka kuchnia. W tej kuchni pracuje 120 osób, w tym dużo młodych dziewcząt. Trudnej sztuki kulinarniej uczyły się w szkołach zawodowych. Owszem, przychodzą niekiedy pracownicy, których po prostu ta produkcja nudzi — „nie tylko te kluski i kluski!” — mówią i odchodzą z za-

Najtrudniej jest w pakowaniu. Temperatura w pomieszczeniu jest minusowa, trzeba się ciepło ubrać, żeby wytrzymać przez osiem godzin. Kobiety są już do tego chłodu przyzwyczajone. Pracują tu i po 15 lat jak np. Nadzieja Panasiewicz. Jej brigada składająca się z 8 pracowników w ciągu jednej zmiany waży i pakuje

Więcej mrożonek na rynek

kładu. Te, które zostają, są dobrymi pracownikami i mają wiele przyjemności w tym, że konsumenci ich wyroby chwala. A chwala często.

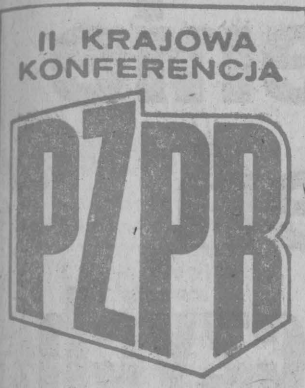
Przedsiębiorstwo otrzymało wiele nagród i wyróżnień. Są to m.in. dyplomy CRZZ i Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług własnie za produkcję wyrobów kulinarnych. Jest także „Nagroda Kowalskich” przyznana przez czytelników „Kurierza Polskiego”. To jest właśnie ta przyjemność, że to, co ugotują to wszystkim smakuje. Stara się o to cała załoga. I Anna Kardaś i Eugenia Pietruczuk, które pracują tu już cztery lata i Lucyna Bogdan, która przyszła do zakładu przed czterema zaledwie miesiącami.

Produkcja idzie tu na trzy zmiany. Na zmianie nocnej przygotowuje się farsz i wszystkie inne składniki. Pierwsza zmiana już o godzinie 6 rano wszystko ma gotowe i produkcja rusza pełną parą. W ciągu dnia sporządza się tu 18 ton wyrobów.

A. ZAREMBINA



Wyroby kulinarne muszą być smaczne — mówi Lucyna Bogdan. Brygada Nadziei Panasiewicz przy pakowaniu. Fot. Z. Zaremba



Postawiliśmy na spółdzielnię

Rak na wsi do pracy b- bwa, kółko rolnicze nie ma dostatecznej ilości maszyn do uprawy roli — w tej sytuacji rolnicy z JASIONÓWKI (woj. białostockiej) dwa lata temu postanowili założyć spółdzielnię produkcyjną. JÓZEF KOWNACKI — członek zarządu spółdzielni — był jednym z inicjatorów. Członkowie, uprawiając indywidualnie swoje gospodarstwa, zajęli się wspólnym tuczem trzody chlewnej. Zakupiono stare, opuszczone budynki gospodarcze, wyremontowano je i rozpoczęto tucz warchlaków.

Byliśmy bez żadnej tradycji pierwszej spółdzielni w gminie Jasionówka, od tego czasu powstały cztery, dwie są w trakcie organizacji. Sasiadzi, widząc efekty gospodarowania, idą w nasze ślady. Specjalizujemy się w hodowli warchlaków. W minionym roku wyhodowaliśmy ich ponad 600. Część poszła do tuczu w naszym gospodarstwie zespolonym a reszta do kooperujących z nami spółdzielni. W Rybolicach i Dorozkach. W ciągu ub. roku sprzedaliśmy państwu 200 tuczników. A gdyby udało się nam wybudować nową tuczarnię, mogliśmyby zwiększyć roczny wychów tuczników do 2 — 3 tys. sztuk.

Budowa miała być rozpoczęta przed rokiem, nie-począł, jak dotąd nie udało się znaleźć wykonawcy. Staraliśmy się o to, żeby jako obiekty wdrożeniowe wybudował je Rolniczy Zakład Doświadczalny w Szepietowie. Gra jest warta świeczki, tylko w nowej większej tuczarni można zwiększyć tak potrzebną produkcję...

Spółdzielnia zapewnia pełną mechanizację prac polowych w naszych gospodarstwach, prowadzi podradnictwo, w związku z tym mamy wyższe dochody niż w gospodarstwach indywidualnych. Produkcja w gospodarstwach indywidualnych służy spółdzielni. Zajmujemy się głównie — jak powiedziałem — hodowlą warchlaków. W okresie przynależności do spółdzielni produkcja w moim gospodarstwie wzrosła 4-5 krotnie. Kiedyś chowałem rocznie — 1-2 maciory, teraz — 5 do 10. Mój sąsiad, Celestyn Piątkowski, kończy budowę chlewni, w której hodując 50 macior, będzie w stanie wyprodukować rocznie dla spółdzielni do 1.200 sztuk warchlaków. Jak widać, odpacają się nowoczesne formy gospodarowania, przynoszą wyższą produkcję państwu i większe dochody rolnikom. (ib)



KOMU SŁUZY ROZKŁAD JAZDY

Moim skromnym zdaniem, rozkład jazdy PKP czy PKS powinien być dostosowany przede wszystkim do potrzeb podróżnych i nie stwarzać kłopotów z dotarciem do stacji docelowej. W praktyce wygląda to często zupełnie inaczej. Np. pociąg pospieszny z Gdańska przyjeżdża do Białegostoku o godz. 8.58. Co ma robić podróżny udający się do Kuchyni Białostockiej lub Sokółki, bo oto dowiaduje się, że pociąg w tym kierunku odjechał o godz. 8.22. Następny jest o godz. 13.23. Podróżnemu zależy na czasie, więc jest zmuszony skorzystać z innego środka lokomocji, np. z autobusu PKS, płaćąc dodatkowo za bilet.

Pocłagami podróżują matki z małymi dziećmi oraz ludzie w podeszłym wieku. Oczekiwanie na stacji na następny pociąg jest bardzo uciążliwe. Czy nie można było przy układaniu rozkładu jazdy dopasować godzin odjazdu pociągów, aby nie było to uciążliwe dla podróżnych? Wiem, że w tej chwili nie da się tego skorygować. Piszę ten list po to, aby w przyszłości przy opracowywaniu rozkładów, wziąć te sygnały pod rozwagę.

Mieszkaniec Sokółki ZLIKwidOWANO WÓZKI

W sklepie spożywczym "Sam" przy ul. Wasilkowskiej w Białymstoku zlikwidowano wózki, które były bardzo wygodne dla klientów. Aktualnie sklep dysponuje kilkunastoma drucianymi koszykami, które przy dokonywaniu większych zakupów, nie zdają egzaminu. Butelki z mlekiem przewracają się i cieknie, zalewając inne produkty, cieniutkie druty wrzyna się w ręce. Poza tym ilość koszy nie jest wystarczająca. Ustawia się długa kolejka w oczekiwaniu na opróżnienie koszyka. Proponuję zatem powrót do dawnej formy

obsługi klientów również przy pomocy wózków. Konstrukcja ich jest zbyt prosta, aby stanowiły problem przy wyposażeniu w nie sklepów.

K. MocarSKI Białystok

POCZTOWY INFORMATOR

Na poczcie przy ul. Warszawskiej w Białymstoku zainstalowano urządzenie - informator. Przyciskając odpowiedni klawisz, w okienku ukazuje się tablica z żądaną informacją. Urządzenie takie jest bardzo potrzebne, bowiem eliminuje konieczność ustawiania się w długie kolejki w celu zasięgnięcia niezbędnej informacji.

Moim zdaniem, urządzenie to nie zdaje absolutnie egzaminu, bowiem informacje zawarte na ruchomych tablicach są bardzo ogólnikowe i pobieżne. Po przyciśnięciu klawisza "Wzory prawidłowego adresowania" - ukazuje się ledwie widoczny wzór adresowania listu i kartki pocztowej. Po wcisnięciu klawisza "Opłaty pocztowe przesyłek listowych w obrocie zagranicznym", czytamy m. in.: "Wszystkie rodzaje przesyłek nadawanych winny być całkowicie opłacone przez nadawcę. Opłatę określa tabela". Jeśli ktoś nie wie, jakie są telegramy, może przysłać odpowiedni przycisk i przeczytać, że rozróżnia się następujące rodzaje telegramów: swytki, pilny itp.

Uważam, że instalowanie takiego urządzenia, które w praktyce informuje niezbyt precyzyjnie, mija się z celem.

St. Dobrowolski Białystok

WZOROWI PRACOWNICY

W imieniu dojeżdżających z Zambrowa i Wysokiego Mazowieckiego trasą PKS Kobylin - Łomża, chcielibyśmy za pośrednictwem "Gazety" podziękować za logom obsługującym tę trasę. Są to kierowcy: Antoni Zubrzycki i Henryk Stokowski oraz konduktor - Mirosław Leonak. Pracownicy ci są zdyscyplinowani, punktualni, a ich stosunek do pasażerów jest naderzwy mądry i serdeczny. Zyczymy Przedsiębiorstwu PKS Oddział w Zambrowie jak najwięcej takich pracowników.

Józef Kozłowski Zambrow (oprac. jg)



Kapitan Żeglugi Wielkiej - Danuta Kobylińska-Walas przed statkiem m/s „Uniwersytet Toruński”.

Pani Kapitan

Niedawno z Portu Północnego wypłynął z ładunkiem węgiel 52-tysięcznik „Uniwersytet Toruński”, dowodzony przez kapitaną Żeglugi Wielkiej - Danutę Kobylińską-Walas. Jest to już jej dziesiąty statek i dziesiąty statek kapitański. Chrzest bojowy jako dowódca statku przeżyła Danuta Kobylińska w roku 1964 na parowcu „Kopalinia Wujek”. Jej przygoda z morzem zaczęła się dużo wcześniej. W 1948 roku,

jako bardzo młoda dziewczyna, rozpoczęła pracę na holowniku „Julia”. Potem były inne statki, różne funkcje, nauka i wreszcie w roku 1956 przyjęła została do pracy w wielkiej flocie. Dziewczęce marzenie spełniło się. Przeżyła na morzu wiele pięknych chwil. Nie obyło się oczywiście bez napięć i sytuacji często groźnych. Ale to zdarza się przecież wszystkim „ułtomkom morskim”. Statkiem, którym dowodzi

na stałe jest 14-tysięcznik m/s „Budowlany”, „Uniwersytet Toruński” przejeżdża na kilka rejsów. Propozycję armatora - Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie potraktowała Danuta Kobylińska jako okazję do sprawdzenia się na takim kolosie. Tegoroczne święta i Sylwestra wraz z żoną spędziła na morzu, opodal Wysp Azorskich. Opracowanie - CAF



Kapitan Danuta Kobylińska-Walas w towarzystwie starszego oficera Stanisława Kowalczyka na statku m/s „Uniwersytet Toruński”.



Gdy pewien mój znajomy został odarowany tym zaszczytną co odpowiedzialną (a i kłopotliwą niekiedy) funkcją przewodniczącego zakładowej komisji rozjemczej, wróciłem się do urzędniczej i oficjalnie per „panie prezlesie” - zachnął się.

Jej orzeczenie, gdy staje się prawomocne, ma moc prawą wyroku sądowego. A że ilość spraw w komisji rozjemczej niewielka, że sprawy są jednorodniejsze, bo wszystkie ze stosunku pracy...? Jedno i drugie jest uzasadnione. Prawda to, że zakładowa komisja rozjemcza ma rocznie do rozpatrzenia kilka, może kilkanaście, a tylko nieliczne - po kilkudziesięciu spraw. Ale gdy wzięmy pod uwagę nie zakładową, a terenową komisję rozjemczą, okazuje się, że jej liczba nawet kilkuset spraw, co odpowiada ilości spraw rozpoznawanych przez sędziów sądy rejonowe. I nie w tym ma być różnica. Wszak terytorialny zakres działania

Zbiorowy układ pracy obowiązujący w pewnej branży ustala obowiązek zakładu pracy urządzenia dla pracowników strzeżonego parkingu. Pracownik pozostawia na tym parkingu swój motorower. Motorower został skradziony. Sprawców nie ustalono. Pracownik zgłasza odeszkodowanie od zakładu pracy. Zakład kwestionował swą odpowiedzialność. Również rozstrzygnięcie i takie sprawy należy do zakresu działania komisji rozjemczej.

W innym zakładzie zaniedbano przygotowanie na czas odpowiednich dokumentów wymaganych dla uzyskania przez pracownika emerytury. Z tego powodu pracownik otrzymał emeryturę od

W ubr. sąłoga „Andropolu” wyeksportowała ok. 11 mln mb tkanin bawełnianych i elastobawełnianych, głównie do ZSR, Francji, RFN, Szwecji, Danii, Wielkiej Brytanii, Grecji i Włoch. Załogi i kierownicy podejmują także starania zmierzające do dalszego uocześniejszego wyrobów i do jak najlepszego zapewnienia rynku. Oferta handlowa „Andropolu” na rok bieżący obejmuje ok. 1200 wparów, deseni i kolorów tkanin koszulowych bawełnianych i elastobawełnianych, z czego co najmniej 25 proc. to nowości wprowadzone ostatnio do produkcji serijnie. Zakłady oferują także 200 różnego rodzaju tkanin pościelowych bawełnianych i elastobawełnianych, z których nowością jest „tornado” - materiał w różnych wersjach kolorystycznych i o ciekawym skojarzonym wzornictwie. Głównymi wyrobami „Andropolu” są: tkaniny koszulowe, piaseczowe i pościelowe otrzymane znak jakości „I”.

Ranga komisji rozjemczej

czym przez sąd - wyjaśnię. - Będzie pan kierował pracą zespołu ludzi, powołanego z mocy prawa do rozstrzygnięcia spraw spornych ze stosunku pracy. Wiele to różni się od rozstrzygnięcia spraw przez sądy powszechne? Jednak znajomy nie był jakoś skłonny przystać na to porównanie. Wyraźnie mu ono „nie leżało”.

takiej komisji pokrywa się z terytorialnym zakresem działania sądu rejonowego. Do właściwości komisji rozjemczej należy - w razie to - podkreślić - w sprawie ze stosunku pracy. A co to takiego sprawa ze stosunku pracy? W praktyce wyłaniają się co do tego różne wątpliwości. Niektóre z nich miały już okazję wyjaśnić Sąd Najwyższy. Oto parę przykładów. W zakładzie prowadzone było grupowe ubezpieczenie rodzinne pracowników na wypadek śmierci. Jak wiadomo, jest to ubezpieczenie dobrowolne. Nowo przyjęty pracownik zgłosił przystąpienie do tego ubezpieczenia. Jednakże osoba zajmująca się obsługą tych spraw nie dopełniła wymaganych formalności. Pracownikowi zmarł ktoś z rodziny. Gdy zgłosił się do PZU o wypłatę tego ubezpieczenia kwoty pieniężnej, okazało się, że ubezpieczenie objęty nie jest. Zawinił zakład pracy. Pracownik zażądał tedy od niego zakładu odeszkodowania w wysokości utraconego świadczenia ubezpieczeniowego. Zakład odmówił. Wyrok Sąd Najwyższy. Rozstrzygnięcie jego należy do komisji rozjemczej.

daty późniejszej. Przez parę miesięcy pozabawiony był tego świadczenia. A ponieważ stosunek pracy miał już wcześniej rozwiązany, nie otrzymywał także wynagrodzenia. Sprawa o odeszkodowanie, o jakie z tego tytułu pracownik wystąpił do zakładu pracy, również jest sprawą ze stosunku pracy i podlega właściwości komisji rozjemczej. W jeszcze innym zakładzie z braku należytych urządzeń do przechowywania rzeczy osobistych pracownicy pozostawiali je obok swoich stanowisk pracy. W momencie, gdy pracownica wyszła na chwilę do toalety, jedna z klientek skradła jej torebkę z zawartością pieniędzy. Powinno odzyskanie ich od złodziejki, okazało się niemożliwym, pracownica zażądała, aby zakład pracy pokrył szkodę. Kto, jaki organ jest właściwy do rozpatrzenia takiej sprawy? Odpowiedź czy komisja rozjemcza? Sąd Najwyższy i tę kwestię wyjaśnił: komisja rozjemcza. Jak więc władz, zakres kompetencji komisji rozjemczej, choć obejmuje tylko sprawy ze stosunku pracy, jest całkiem szeroki, a wachlarz tych spraw może być bardzo różnorodny. JUSTYN

Modne tkaniny z Andrychowa

W ostatniej niemal Europie znane są wysokiej jakości tkaniny wyrobione przez Andrychowski Zakład Przemysłu Bawełnianego „Andropol”. O tkaniny koszulowe i pościelowe z Andrychowa zabiegają odbiorcy z ponad 30 krajów w świecie.

nie wyprodukowano na rynek lekkie tkaniny koszulowe elastobawełniane „Domink”, cieszące się ogromnym popytem. Nowością są także materiały koszulowe ze splotem szurowym jedwabnawym oraz tkaniny kolorowe, tkane w modne wzory, kratki i paseczki.

Dochodzenie roszczeń odszkodowawczych

Ochrona mienia społecznego należy do podstawowych zadań jednostek gospodarki uspołecznionej. W zakresie dbałości o powierzony jednostce majątek społeczny wchodzi ustawowy obowiązek niezwłocznego ściągania należności odszkodowawczych od sprawców wyrządzających szkodę w mieniu

- przez jego zagranicę czy inne umyślnie działając;
niemyślnie się z mienia powierzonego;
nieumyślnie wyrządzenie szkody przez pracownika; a także
należności z wszelkiego rodzaju umów, pożyczek, kontraktacji itp.
Tyle założeń ustawowe, a jak wygląda rzeczywistość?

Ostatnio prokuratury rejonowe województwa białostockiego przeprowadziły sondażowy badanie szybkości i skuteczności dochodzenia roszczeń odszkodowawczych jednostek gospodarki uspołecznionej, w oparciu o akta postępowania egzekucyjnego urzędów komandorczych sądów rejonowych i aktów jednostek gospodarki uspołecznionej.

W wyniku badania ustalono, że stan należnych jednostkom roszczeń, oczekiwanych przez urzędy komandorczych województwa białostockiego, na dzień 30 czerwca 1977 r. wyniósł około 18 mln złotych.

Kwota taka musi działać na wyobraźnię, tym bardziej, że nie stanowi ona całej należności. Poza tą kwotę pozostają roszczenia dochodzone w drodze dobrowolnych wpłat od dłużników, a nadto należności ciążące, ale aktualnie nie egzekwowane wobec umorzenia postępowania egzekucyjnego, które może być ponownie wszczęte.

W zainteresowaniu organów Prokuratury pozostawało dochodzenie roszczeń ściśle odszkodowawczych, tj. należności z umyślnego i nieumyślnego wyrządzenia szkody w mieniu społecznym.

Przez jego zagranicę czy inne umyślnie działając; niemyślnie się z mienia powierzonego; nieumyślnie wyrządzenie szkody przez pracownika; a także należności z wszelkiego rodzaju umów, pożyczek, kontraktacji itp. Tyle założeń ustawowe, a jak wygląda rzeczywistość? Ostatnio prokuratury rejonowe województwa białostockiego przeprowadziły sondażowy badanie szybkości i skuteczności dochodzenia roszczeń odszkodowawczych jednostek gospodarki uspołecznionej, w oparciu o akta postępowania egzekucyjnego urzędów komandorczych sądów rejonowych i aktów jednostek gospodarki uspołecznionej.

W wyniku badania ustalono, że stan należnych jednostkom roszczeń, oczekiwanych przez urzędy komandorczych województwa białostockiego, na dzień 30 czerwca 1977 r. wyniósł około 18 mln złotych. Kwota taka musi działać na wyobraźnię, tym bardziej, że nie stanowi ona całej należności. Poza tą kwotę pozostają roszczenia dochodzone w drodze dobrowolnych wpłat od dłużników, a nadto należności ciążące, ale aktualnie nie egzekwowane wobec umorzenia postępowania egzekucyjnego, które może być ponownie wszczęte.

W zainteresowaniu organów Prokuratury pozostawało dochodzenie roszczeń ściśle odszkodowawczych, tj. należności z umyślnego i nieumyślnego wyrządzenia szkody w mieniu społecznym.

Kwota taka musi działać na wyobraźnię, tym bardziej, że nie stanowi ona całej należności. Poza tą kwotę pozostają roszczenia dochodzone w drodze dobrowolnych wpłat od dłużników, a nadto należności ciążące, ale aktualnie nie egzekwowane wobec umorzenia postępowania egzekucyjnego, które może być ponownie wszczęte.

W zainteresowaniu organów Prokuratury pozostawało dochodzenie roszczeń ściśle odszkodowawczych, tj. należności z umyślnego i nieumyślnego wyrządzenia szkody w mieniu społecznym.

Prawnik informuje

To nie było porzucenie pracy

Od 1961 r. pracowałem w fabryce... (tu pełna nazwa zakładu). W styczniu ub. r. byłem na okresowym badaniu lekarskim. Lekarz zabronił mi dalszej pracy w halach szanujących to w karci zdrowia. W zakładzie nikt się tym jednak nie zajął i nadal pracowałem w dotychczasowych warunkach. Ze względu na stan zdrowia systematycznie podane o nitychmiastowe roszczenie umowy z dniem 30 czerwca. Zakład potraktował to jako porzucenie pracy. Czy mam jakikolwiek prawo do odszkodowania od zakładu pracy za utratę zdrowia i do tzw. trynastki za pracę w warunkach niebezpiecznych? (Telesfor Z., woj. łódzki).

Revolucja Października

Revolucja Października dokonała przeskoku epoki. Wydobycie narody Turkmeni, Tadżykistanu i Uzbekistanu z głębokiego feudalnego zacofania, zaczęło wspólnie budować ustrój socjalistyczny. Rozwój gospodarczy rozbułił zainteresowanie kulturą narodową. Dzisiaj na terenie tych republik istnieje ponad 50 wyższych uczelni, 33 teatry, 500 bibliotek, szkół średnich, kin. Większość z nich prowadzi swoją działalność w językach narodowych, które odróżniły się dzięki bujnemu rozkwitowi rodzimej kultury.

Pustynie

w kilka osób wieczorem na asfaltowej drodze spacer. Zapytaliśmy dwóch młodych ludzi o drogę do źródła. Jednym z nich był właśnie Norberdy. Tak wpadliśmy w ich „jasy”. Przez dwie godziny oprowadzali nas po swoim mieście - starając się być byskawiczej ekskursji pokazując nam najcenniejsze.

W SERCU AZJI

W autokarze wiozącym nas na moskiewskie lotnisko Domodjedowo kierowca włączył ogrzewanie, wydawało się więc - patrząc na zielono-złotawe, podmorskie brzoza laski - że to już ostatnie dni lata. Sąd - z Domodjedowa kieruje się cały ruch na Wschód - na cały obszar radzieckiej Azji. Nasz „I” pozełgował w dół masy przecinając w poprzek wielką równinę rosyjską. Potem jeszcze wielka błękitna wstęga Morza Kaspijskiego - i już Azja.

Bagatela! Późne popołudnie

Bagatela! Późne popołudnie, a temperatura +26 st. Celsjusza. W ciągu 4 i pół godziny, skok z powrotem w lotnie upały. W zachodzącym słońcu plaski

ASZCHABAD

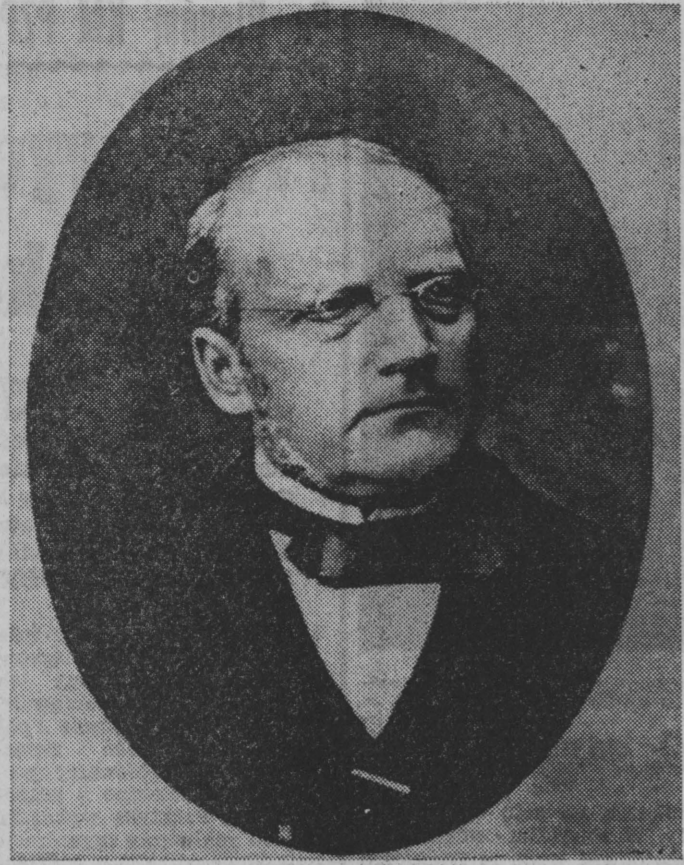
ASZCHABAD jest miastem blisko 300-tysięcznym, chociaż nie sprzyjałaby metropolii. Może dlatego nie ma tu wysokiego budownictwa - miasto leży - jak większość

Ciekawe muzeum przyrody nadmorskiej

Nawet zimowa pora — choć uciążliwiejsza — turystyczny gwar na szlakach Słowińskiego Parku Narodowego — ma swych codziennych gości bardzo interesujące muzeum parku mieszczące się w Smol-dzinie. Mamy w kraju dwa muzea flory i fauny nadmorskiej — poza smoldzińskim jeszcze w Międzyzdrojach. Każde ma swoją specyfikę.

W muzeum smoldzińskim doskonale ukazano unikalne walory chronionej przez park przyrody rejonu smoldzińskiego, ziemi dawnych jej mieszkańców — Słowinów.

Znajdują się tu rzadkie okazy roślinne z rejonów ruchomych wydm mierzei Leby, kolekcja spreparowanych okazów ptactwa, zwierzęcy płowej m. in. rzadkiego śnieżnobiałego albinosa samy. (PAP)



Stanisław Moniuszko.

120 rocznica prapremiery „HALKI”

1 stycznia 1858 roku, po 10 latach od daty pierwszego wykonania „Halci” w Wilnie, odbyła się w Teatrze Wielkim w Warszawie premiera Moniuszkowskiego dzieła w nowej wersji wzbogaconej o 2 akty.

W tym roku, 120 lat temu, w Wilnie, w Teatrze Wielkim, odbyła się prapremiera „Halci” Stanisława Moniuszki. Dzieło to, oparte na powieści „Halca” Józefa Janowskiego, stało się jednym z największych sukcesów polskiej opery. W tym roku, 120 lat temu, w Wilnie, w Teatrze Wielkim, odbyła się prapremiera „Halci” Stanisława Moniuszki. Dzieło to, oparte na powieści „Halca” Józefa Janowskiego, stało się jednym z największych sukcesów polskiej opery.

Warszawska prapremiera była nie tylko osobistym sukcesem kompozytora, ale także niezwykłym i ważnym wydarzeniem dla Warszawy i całego społeczeństwa. Świadczą o tym słowa Józefa Janowskiego: „Dla nas wszystkich, omyśliłem i wykonałem tylko z opowiadań lub obrazków znanymi Polakom był

WIELKI TEATR. NOWA OPERA HALKA. TANCE. Pierwszy afisz warszawski „Halci”.

Zwyczaj się określać, że transport stanowi układ krwionośny gospodarki państwowej. Jest to bardzo ważny element gospodarczego organizmu, iż obliuguje do poczynań, mających na celu maksymalnie sprawne jego funkcjonowanie.

Jedną z metod jest system ubezpieczeń przedsiębiorstw transportowych w PZU przed skutkami ewentualnych strat materialnych, jakie mogą zaistnieć w czasie przewożenia towaru. Z kolei Państwowy Zakład Ubezpieczeń, jako instytucja pozostająca na własnym rachunku musi również odpowiednio kalkulować przyjmowane od ubezpieczających się składki, by utrzymać na odpowiednim poziomie swą rentowność. Ogólna zasada mówi, że wypłacane z tytułu odszkodowań kwoty nie mogą przekraczać 70 proc. zadeklarowanej składki. Gdy suma wypłat przekracza tę granicę — stanowi to sygnał, że coś w tym mechanizmie zaczyna zgrzytać, że poszczególne jego elementy działają nie tak, jak powinny.

W czasie transportu zamiast ustalonych 70 — przekroczył 108 proc. Okazało się, że średnia krajowa nie jest jeszcze taka zła w porównaniu z sytuacją panującą na terenie działania Inspektoratu PZU w Sokółce, gdzie w gospodarce spółdzielczej w tym samym okresie wskazywał ten sieć 280 proc., a w państwowej — aż 550 proc. Wśród spółdzielców

Na spotkaniu w Sokółce padło wiele gorzkich słów pod adresem instytucji, powodujących konieczność wypłacania wysokich odszkodowań, nie zawsze uzasadnionych. Okazuje się, że wiele strat powstaje na skutek niewłaściwego załadunku i rozładunku towarów. Często do PZU zgłaszane są, jako uszkodzenia, fabryczne wady towa-

konywanu tej czynności przedstawicieli tak poważnego przewoźnika, jakim są PPK. Wymienione przyczyny wielkiej ilości szkód, powstających w czasie transportu towarów, jest ich znacznie więcej. Charakterystyczne natomiast, że uczestnicy spotkania skłonni byli zrzucać winę jeden na drugiego i nikt jakoś nie kwapił się do sżacznego i zdecydowanego uderzenia się w pierś.

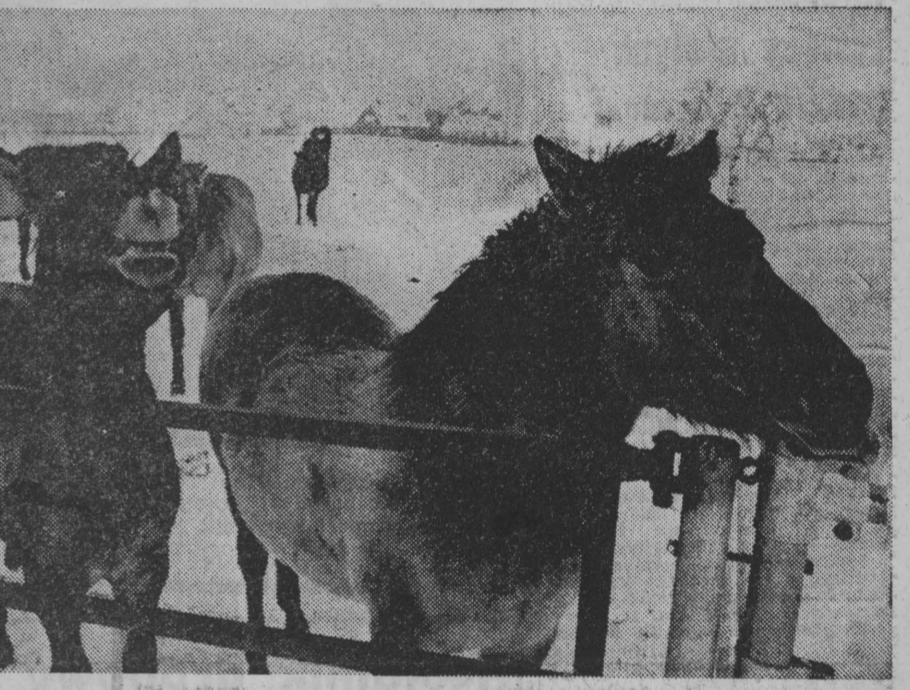
Mądry ...po szkodziu

byli i tacy „rekordzści” — jak GS w Sokółce czy Krynkach — gdzie sumy wypłacone przez PZU z tytułu wspomnianych strat ponad dziesięć razy przekroczyły wartość zadeklarowanych składek ubezpieczeniowych! W sumie — sokółski Inspektorat PZU poniósł w 1978 r. straty w wysokości 878 tys. zł. Inspektorat PZU w Dąbrowie Białostockiej „dobił” do tego w r. 1978 ok. 720 tys. zł, m.in. dzięki GS w Suchowoli, w której wskaźnik tzw. „szkodowości” przekroczył 1.700 proc.!! W roku ubiegłym sytuacja nie uległa zmianie na lepsze. Zmniejszyła się ilość szkód, wzrosła za to znacznie ich wartość.

W Białymstoku odbyło się niedawno wyjazdowe posiedzenie Krajowej Rady Zdrowia przy ZG ZSMP. Udział w nim dr HANNY DWORAKOWSKIEJ, aktualnej wiceprzewodniczącej KRZ, osoby o wysokim autorytecie w środowisku lekarskim, podniósł niewątpliwie rangę obrad. Tym większą zatem satysfakcję odczuł działacz ZW ZSMP oraz przedstawiciele pracujący przy nim Rady Zdrowia, gdy postawiła ona za wzór — i to w gronie reprezentującym szereg województw — zaangażowanie, trafność inicjatyw i skrupulatność wprowadzanie w życie przedsięwzięcia naszej Rady. M. in. od Białostockiej WRZ wyszedł pomysł (wcielony następnie w życie i upowszechniony w kraju) powołania MŁODZIEŻOWYCH TERENOWYCH OPIEKUNÓW SPOŁECZNYCH.

Rehabilitacja młodzieży głównym zadaniem Rad Zdrowia

Temu celowi służyło zorganizowanie w br. dla 100 osób 11 turnusów sanatoryjnych, na których realizowano intensywne programy rehabilitacji. Kilkuśmi innymi członkami związku — młodzi lekarze, pielęgniarki, pedagogi, psycholodzy, itd. — z inspiracji Rady pomogli rozwiązać życiowo ważne sprawy. Istotne przy tym znaczenie społeczne miał fakt samego zainteresowania się losem ludzi częstokroć samotnie borykających się ze swoimi kłopotami.



Konik polskie — tarpany są wychowywane w Ośrodku Doświadczalnym Polskiej Akademii Nauk w Popielnie (woj. suwalskie). Jak widać na zdjęciu — humory im dopisują. Fot. Z. Lenkiewicz

Nad listami Czytelników

bojętność, niechęć, czy niezaradność? — takie pytania stawiamy sobie, gdy pracownicy jakiejś instytucji, urzędu lub zakładu nie potrafią załatwić prostej, często dokuźliwej dla wielu osób sprawy. Brak nieraz słów, którym można by określić tę niezłoczność. Przykłady wybrane z listów naszych Czytelników do redakcji, świadczą o tym najdobitniej.

A czy postępuje się tak, jak w przypadku Heleny Anuszkiewicz z GOLDAPU? Spółdzielca Transportu Wiejskiego w Suwałkach zwleka z wypłaceniem należnego jej dodatku rodzinnego, tylko dlatego, że wskutek bałaganu we własnym biurze, zaginęły odpowiednie dokumenty, uprawniające Czytelniczkę i jej rodzinę do tego świadczenia. Eugeniusz Kaczyński z BIAŁEGOSTOKU oddał do naprawy gwarancyjnej w Punkcie Usługowym przy ul. Lipowej 45 magnetofon ZK-146. Chodźko i wstawienie żarówki 27-

Gdy nie pomagają interwencja

Urząd Telekomunikacyjny w Elku. Obiecawano naprawić w ciągu 3 dni. Kiedy minęły 3 miesiące Czytelnik ponowił zgłoszenie. Przyjęto, ale znowu nic nie zrobiono. W OLECKU, w Gminnej Szkole Zbiorczej od czerwca trwa remont centralnego ogrzewania, który miał być zakończony jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego. Mimo wielokrotnych interwencji dyrekcji szkoły i władz oświatowych, nie ma widoków na rychłe zakończenie prac. Wykonawca — Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Olecku nie śpieszy się, nie obchodzi go, że dzieci i nauczyciele marzną, że lekcje trwają po 30 minut. „Następstwa takiego stanu rzeczy” — pisze w swoim liście HALINA D. — będą nie do wybaczenia, bo zdrowie dzieci jest zagrożone.

woltowej. Wstawiono 12-woltową, która świeciła parę godzin. „Kiedyś histopada poprosiłem o wymianę pechowej żarówki — pisze autor listu — wyznaczono termin porządkowa 14 dni, a po „tarpanach” 4 dni. Tymczasem można to zrobić w ciągu 5 minut. Uważam, że jest to zwykłe nabieranie klientów — twierdzi Czytelniczka. — Pracownik ustalający żądanie wie dobrze, że pościeli ona krótko i kilkanaście przystawczy sprzęt do warsztatu.” Kilka słów na temat przetrzymywania telegramów na poczcie. „29 października otrzymałem telegram zaproszenia na ślub brata — pisze Zbigniew Gwoździński, zam. w Białymstoku, ul. Mistrzów Płonów 8 a m. 64. Na blankiecie telegramu przeczytałem, że został on nadany 27.X. o godz. 19.23. A więc 2 doby telegram przeleżał na poczcie. Czy nie za długo?” — zapytuje autor listu.

„Mimo, że budynki ma zaledwie 4 lata — pisze MONIKA K. — niektóre urządzenia wymagają naprawy i doprowadzenia do przyzwoitego stanu. Np. zapyty są zastawiane, całym tygodniem nie opróżniają. Pralnie nieczynna prawie od początku, podobno coś tam jest zis zrobione, tak że woda nie spływa rurami, tylko przecieka do mieszkania lokatorów i X piętra. Ciepła woda w kranach płynie to krótko i to przesuwa nosy”. O podobnych kłopotach zasłynął również nam z Os. Waltera w GRAJEWIE. „Administracja — pisze jeden z Czytelników — widzi tylko obowiązek lokatorów, suchość zaś nie dostrzega. W spornej kwestii, bez uzasadnienia okoliczności, potrafi szybko egzekwować natężoną karę, natomiast gdy chodzi o roz. zmianę prądu w waznej sprawie, nie podejmuje decyzji”. Bazyl Konstantynowicz z GIŻYCKA doniósł nam o lekceważeniu jego sprawy przez Białostockie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich — Kierownictwo Grupy Robót w Elku. Czytelnik już dwukrotnie zwracał się do tego przedsiębiorstwa o naprawienie metalowego ogrodzenia, które zostało zniszczone podczas robót prowadzonych nie opodal jego posesji. Na razie, wszelkie monity autora listu są kwitowane milczeniem. Czyżby BPRI nie obowiązywał KPA? — zapytuje Czytelniczka.

A oto sprawa, o której pisaliśmy już na łamach „GW”. Mieszkańcy bloków przy ul. Kraskowskiej i Sobieskiej w BIAŁYMSTOKU zwrócili się swego czasu do Urzędu Miasta o skierowanie do urzędowania na ich osiedlu sklepu albo nawet kiosku spożywczego. Motywowali tym, że po zakupie muszą wybierać się do odległych sklepów, co szczególnie jest uciążliwe w przypadku osób starszych. Wydział Handlu i Usług UM zapewnił, że sprawa będzie załatwiona w 1976 r. Mamy już rok 1978, a wszystko — jak na razie — pozostaje w sferze chwalebnych obietnic.

obszaru Azji Środkowej — w strefie sejsmicznej. Może dlatego także, że jest zupełnie schowany w zieleni, jakby uparł się ludzi żeby zieleni, której tak skąpo na pustyni, tym bardziej skupił w tej oazie. Jest szanowana, pielęgnowana — wręcz hołubiona. Codziennie dziesiątki kobiet i mężczyzn spulchnia ziemię na skwerach, podlewają — a rykami wzdłuż ulic płynię kryształowo czysta woda, do której nikt nie śmie wrzucać żadnych nieczystości.

równie jak perskie — słynnych dywanów, czy bardzo chęba od dywanów kolorowe stroje tkaczy. Wszystkie w bogato haftowanych tubietkach, barwnych serdakach. Czarowność — uczesane w dziesiątki cienkich warkoczków — to panny, albo w upleły wokół chusty i puszczone wołno gruby warkocz — meżatki.

chni i blisko 900 kg wagi. — Zaścięta na podłogę całej wielkiej sali i wysoka na kilka metrów ścianę — i jeszcze olbrzymi kawał trzeba było złożyć bo się nie mieścił. Robiło go kilka tkaczy przez prawie rok — wiążąc przy tym kilkadziesiąt milionów wełnek! Największy podziw wzbudza jednak o wiele mniejszy dywan, ale za

to tkany kilkopodłomowo, jakby płas korcebza, w której każdy wzór przystrzygany był inaczej. Ukłął go stary mistrz przed kilkudziesięciu laty, a dzisiaj najbliżej specjalista starają się odtworzyć tę technikę. Takich dywanów nawet w Aszchabadzie już się teraz nie robi.

Obok ropy naftowej, gazu, no i również jak dywany słynnych turkmeńskich karkadów, to największe chybą bogactwo republiki. Prawie dziewięćsetkilometry kanał dalej rozbudowywany wieloma odnagami, jest głównym instrumentem rozwoju turkmeńskiego rolnictwa.

Gdy spoglądałem z okien samolotu na aszchabadzką zieloną oazę, mimo woli skojarzyła mi się trafność nazwy, jaką już dawno nazwali Turkmeni — wówczas małe jeszcze osiedle przyćmipnięte u podnóża Kopet-Dagu: Aszchabad — miasto miłości.

Biurokracja bądź zwykła niezłoczność niektórych urzędników i pracowników instytucji utrudnia nam na co dzień życie, powodując dodatkową mitręcenie czasu na dopominanie się o swoje racje. Tak szkodliwe społecznie postawy zasługują nie tylko na zdecydowane napietowanie, ale też wymagają powzięcia odpowiednich decyzji przez zwierzchników, odpowiedzialnych przecież za rzetelne i sprawne funkcjonowanie każdego urzędu, przedsiębiorstwa czy punktu usługowego. (fis)

przywracane życiu

Noc w Aszchabadzie jest przyjemnie chłodna — ot, tak około 20 stopni. Za to w dzień — upał niesamowity! I w tym skwarze meżatki w baranicach, kobiety w barwnych, długich do kostek szarawarach i kolorowych sukniach.

ślące wełzeków, zbijają na osnowie szerokim grzebieniem i przycinają krótko, specjalnymi nożycami. Meżatki — centymetr za centymetrem — narasta skomplikowany wzór. Na takim warsztacie, około dwumetrowej szerokości, wprawna tkaczka jest w stanie utkać dziennie zaledwie 17 cm dywanu! Ale też są to dywany słynne na cały świat.

W tutejszym muzeum ekspozowany jest jeden — gigant — prawie 200 m kwadr. powierzchni

Złiwotał się nad nami gospodarze proponując dla ochoty przejazdka do odległego o kilka kilometrów od miasta Kanalu Karakumskiego.

LESZEK KUBICKI

Leśnik... w fabryce

Myśląc stereotypowo o zakładzie przemysłowym, wiemy, że pracują w nim inżynierowie, technicy i robotnicy różnych specjalności. Tymczasem zakłady przemysłowe, zwłaszcza większe — rozrastają się już do tego stopnia, że znajdują się w nich miejsca dla fachowców najbardziej nieoczekiwanych specjalności i co najważniejsze — pracujących zgodnie ze swymi kwalifikacjami.

Oto przykłady. Znana z produkcji samolotów, silników wykoparkowych, wózków „Mielec”, samochodów-chłodni, czy aparatury paliwowej — WSK Mielec. Pracują tu nie tylko wspomniani przemysłowi fachowcy, ale również przedstawiciele diamentarstwa różnych zawodów. Dla opieków nad projektami przez WSK kompleksem — park — zabudowy kamek Reyów w Przemyślu oraz ośrodkami wyprodukcyjnymi zakładu — zatrudniono w WSK inżyniera-leśnika. Zlecałami i kłombami na terenie zakładu, ciekawymi i d. opłaca się inżynier-ogrodnik. W dziale konstrukcyjnym (ale zgodnie ze swoją specjalnością) pracuje inżynier... rolnictwa, którego fachowa konsultacja jest potrzebna przy opracowywaniu urządzeń rozpylających z samolotów rolniczych. Przy praktycznych próbach tychże samolotów biera udział składający inżynierowie-agrochemicy.

Hipnoza — metodą leczniczą

MARIA M. JEST LEKARZEM. OD DAWNA INTERESOWAŁA SIĘ HIPNOZĄ, CHCIAŁA TEŻ POZBYĆ SIĘ NAŁOGU PALENIA. ZAPROSZENIE DO CZECHOSŁOWACJI NA KURSY HIPNOTYCZNE DLA LEKARZY I PSYCHOLOGÓW UCIESZYŁO JĄ WIĘC PODWÓJNIE.

Po powrocie z Czechosłowacji powiedziała mi, że już nie pali. Przyjęłam to z pobłażliwym uśmiechem: Jak długo wytrzyma? Mijały jednak dni, tygodnie, miesiące, a ona wciąż nie paliła. Cóż, musiałam uwierzyć w skuteczność hipnozy.

Efektom pierwszym sugestii hipnotycznych było to, że po trzech pociągnięciach gasiła papierosa. Nie smakował jej. Przez pięć dni otrzymała porcje sugestii codziennie, później po trzech dniach przerwy powtarzano je jeszcze kilka razy. Często sprawdziła działanie sugestii, zapalała papierosa — nie smakował, była zdenerwowana, czuła się niedobrze. Niekiedy i dziś ma jeszcze ochotę na papierosa, szczególnie po posiłkach, ale wtedy wykonuje ćwiczenia oddechowe, wcześniej przekazane jej przez lekarza w transie hipnotycznym, i ochota mija. Nie przekłada jej, gdy pała joni. W jej przypadku hipnoza okazała się metodą doskonałą.

CZYM JEST HIPNOZA?

Dotąd nie ma ściśle naukowego wyjaśnienia. Do czasu skonstruowania elektroencefalografu (EEG) uważano hipnozę za pewien stan umi.

EEG wyjaśnił jednak, że nie jest to sen, fale mózgowo-czołowe zahipnotyzowanego są identyczne jak w stanie czuwania. Medium zachowa

wą metodą pomocniczą we wszystkich praktycznie formach psychoterapii. Ułatwia chorym przezwyciężenie oporów i zmianę postaw, któ-

żak dotąd nasi lekarze wolą tradycyjne środki usypiające. Dlaczego? Dlatego, że — jak twierdzą — w swojej codziennej pracy w szpitalu nie mają czasu na nawiazanie tak bliskiego kontaktu z pacjentem, jaki wymagany jest do hipnozy. A przecież jest wielu chorych z tzw. dużym ryzykiem operacyjnym, na które oprócz operowania składają się inne dolegliwości, takie jak choroby układu krążenia, oddechowego czy moczowego. Jakże środki znieczulające i jakie ich ilości użyć przy operacji? Przy tak różnych ubocznych dolegliwościach najlepiej byłoby nie stosować żadnych środków farmakologicznych lub tylko

szaniu bólów pooperacyjnych. W takich przypadkach stosuje się u nas środki przeciwbólowe, narkotyczne. Mają one jednak oboczne działania. Przy niewielkiej ich ilości — pacjent w dalszym ciągu czuje ból, nie rusza się, płytko oddycha, co pociąga za sobą komplikacje pooperacyjne. Za dużą ich ilość — doprowadza do tego samego. Po zastosowaniu hipnozy pacjent nie czuje bólu, jest pełnosprawny, może regularnie oddychać.

Pacjent — medium

wuje też przez cały czas transu pełną świadomość. Ale dotychczasowe badania wykazują, że jedynie 15 procent ludzi może wejść w głęboki trans. Czy to jest uwarunkowane? Powszechnie sądzi się, że cechy osobowości nie mają tu znaczenia. Istnieje jednak zwolennicy teorii, że hipnoblizni są przede wszystkim ludzie przyjaźnie nastawieni do świata.

re utrudniają postęp leczenia. W walce z nałogami — paleniem, alkoholizmem czy narkotykiem — hipnoza ma szerokie zastosowanie. Potwierdzone praktyką w wielu krajach, jest lekarstwem samym w sobie. W innych przypadkach jest bardzo pomocna jako metoda uzupełniająca leczenie podstawowe. Jest też niezwykle wartości-

o minimalne ich ilości. Byłoby to możliwe przy równoczesnym zastosowaniu hipnozy.

W przypadkach ostrych, np. złamania kończyn, kiedy pacjent przychodzi do szpitala prosto z ulicy, niekiedy po alkoholu, czy też najedzony, istnieje ogromne niebezpieczeństwo, że podczas znieczulenia środkami chemicznymi może dojść do zachłyśnięcia, co jest ciężką komplikacją, a nawet grozi śmiercią. W transie hipnotycznym natomiast pacjent jest przytomny.

Od 1 marca 1975 r. działa w Warszawie Poradnia Przeciwbólowa przy Zakładzie Anestezjologii Akademii Medycznej. Jej celem jest zwalczanie i badanie bólu przewlekłego wszystkimi dostępnymi metodami. Jedną z metod stosowanych w Poradni jest „trening autogeny”, ćwiczenia odprężające zbilansowane do autohipnozy. Jest to był może pierwszy krok na drodze wdrażania hipnozy do naszego leczenia.

Na zakończenie jeszcze przypomnę, że jest to bardzo istotne, że już Mesmer (1734—1815), nazywany dzisiaj ojcem hipnozy, głosił, iż jest ona gałęzią nauk medycznych i że „nikogo nie można poddać hipnozie wbrew jego woli bądź skłonności do wykonywania czegośkolwiek, co pozostaje w sprzeczności z jego krytycznym poglądem”.

MAŁGORZATA MALEWSKA



Takim chcą go mieć... CAF — Camera Press

HURTOWNIA ZAOPATRZENIA RZEMIOŚLA SPÓŁDZIELNIA OSÓB PRAWNYCH w Białymstoku ogłasza **PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż samochodu marki „Zuk” typ A-11, rok produkcji 1974, nr podwozia 187255, nr silnika 290966. Cena wywoławcza wynosi 84.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 20.11.1978 r. o godz. 10 w siedzibie Hurtowni w Białymstoku, ul. Wojsk Ochrony Pogranicza 11, tel. 214-75. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 14. Samochód można oglądać codziennie w godz. od 8 do 14, a w soboty do godz. 12 na placu Hurtowni w Białymstoku przy ul. Wojsk Ochrony Pogranicza 11. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 4844-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL-4” GENERALNY WYKONAWCA BUDOWY HUTY „KATOWICE”
ZATRUDNI NATYCHMIAST:
■ inżynierów i techników budowy na stanowiska kierowników budów i mistrzów budowlanych oraz
■ specjalistów d.s. kosztorysowania i normowania pracy
■ pracowników fizycznych w zawodach: betoniarzy, blacharzy, cieśli, dekarzy, stolarzy, malarzy, zbrojarzy, operatorów sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców z I i II kategorią prawa jazdy, mechaników, blacharzy i elektryków samochodowych, spawaczy elektryczno-gazowych, monterów konstrukcyjnych i wodno-kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych maszyn budowlanych, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników niewykwalifikowanych — o r a z
■ absolwentów zasadniczych szkół zawodowych na wstępny staż pracy.
Zapewnia się:
■ wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie oraz inne świadczenia socjalno-bytowe
■ bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterek prywatnych
■ możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji

Do podjęcia pracy należy zgłosić się:
■ z dowodem osobistym
■ książeczką wojskową i ubezpieczeniową
■ ostatnim świadectwem pracy.
Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela:
■ Dział Zatrudnienia i Plac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal-4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101 — w godzinach 7—18.
Dojazd pociągiem do dworca PKP w Dąbrowie Górniczej a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55 lub tramwajem nr 21 do przystanku obok Gł. Placu Budowy. k 11-0

KRAJOWA LOTERIA PIENIĘŻNA 1808-1978
w styczniu 1978 do wygrania

10 milionów zł

DODATKOWE	12 x 100 000 zł
WYGRANE	150 x 5 000 zł
JUBILEUSZOWE	400 x 1 000 zł

k 4705-0

WYTNII! ZACHOWAJ!
UWAGA ZMOTORYZOWANI!
POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY OKRĘGOWY ZESPÓŁ DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ w BIAŁYMSTOKU
powiadamia
o otwarciu nowego sklepu części zamiennych PZMoł. w SOKÓLCIE przy ul. Koftąłaja 55, tel. 27-71 oferującego Klientom szeroki asortyment części zamiennych do samochodów „Fiat 125 p”, „Fiat 126 p”, „Skoda”. K 4626-00

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ
W dniu 13 stycznia 1978 r. o godz. 13.00 w Akademii Medycznej w Białymstoku (sala kolumnowa, ul. Kilińskiego 1) odbędzie się publiczna obrona rozprawy doktorskiej lek. med. Jadwigi Dziuby pt.: „Analiza odległych wyników leczenia zachowawczego i operacyjnego jaskry prostej”. (do wglądu w Bibliotece Naukowej AMB) Promotor: doc. dr hab. Roman Chwirot. k 4845-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w BIELSKU PODLASKIM
ogłasza zapisy kandydatów na organizowany w miesiącach styczniu — lutym 1978 roku **KURS** w zawodzie betoniarz — zbrojarz dla potrzeb nowo uruchomionego Poligonu Prefabrykacji w Zakładzie Produkcji Pomocniczej w Siemiatyczach. Uczestnictwo w kursie jest bezpłatne. Szczegółowych informacji udziela: Dział Służby Pracowniczej PBRol., Bielsk Podlaski, ul. Kazimierzowska 11 „a”, tel. 656 lub 21-40 wew. 13, oraz kierownictwo Zakładu Produkcji Pomocniczej w Siemiatyczach, ul. XXX-lecia PRL 20, tel. 21-53. k 4635-00

DYREKCYJA PAŃSTWOWEGO GOSPODARSTWA ROLNEGO w Krynkach, ul. Bema 47 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki „Syrana R-20”, nr rejestracyjny AH-87-79, rok produkcji 1974. Cena wywoławcza wynosi 59.400 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 25 stycznia 1978 r. o godz. 10 w PGR Krynki, ul. Bema nr 47. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie PGR lub na konto nr 805012-1560 BGZ O/W Białystok. W przypadku niesprzedania pojazdu w pierwszym przetargu, drugi odbędzie się w tym samym dniu zgodnie z obowiązującymi przepisami. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. k 4850-1

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy, które wystąpiły:
— dnia 6.01.78 r. w godz. 7-16 w Groduku przy ul. Michałowskiej, Białostoku, Polska;
— dnia 6.01.78 r. w godz. 7-16 w Białymstoku przy ul. Dzielęczyńskiej i Produkcyjnej oraz w miejscowości Zawady;
— dnia 9.01. i 13.01.78 r. w godz. 7-16 w miejscowościach: Bohdan I, II, III, V, Kol. Dobrzyńskiego Duże IV, Krynki, Letniska, Penikta I, II, Gnita I i II, kol. Gnita, kol. Krynki, Szacilly, Kulikowska, kol. Szacilly I, II;
— w dniach 9-13.01.78 r. całkowicie w miejscowościach Gnita I, II, kol. Gnita;
— dnia 6.01.78 r. w godz. 7-15 w Dojlidach Górnych;
— dnia 9-11.01.78 r. w godz. 7-15 w miejscowościach: kol. Ozywnik, Sadowy Stok, Jajówka, k. Supraśl;
— dnia 10.01.78 r. w godz. 7-15 w Choroszycy przy ul. Szkolna, Ogrodowa, Branickiego, Mickiewicza, od Szkolnej do Lipowej;
— dnia 11-12.01.78 r. w godz. 7-15 w miejscowości Majówka. Przerwy spowodowane będą remontem urządzeń energetycznych. k 23-1

OGŁOSZENIA DROBNE

DOCHODZĄCA pomoc do dziecka przyjmie do zarz. Wiedomości: go godz. 11. Białystok, Gałwina 12, m. 12. k 6054-1

POTRZEBNA pomoc do 3-letniego dziecka. Wzrostki dobre. Możliwość nauki. Warszawa, ul. Księcia Janusza 182/1, m. 11. Zbyszewski k 4706-1

MAŁZENSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania w Białymstoku na rok lub dwa. Możliwość opłaty z góry. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6053. k 6053-1

ODSTĄPIĆ pokój samotnym. Białystok, ul. Kwiatowa 4. k 6053-1

PAN poszukuje pokoju w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6042. k 6042-1

„SYRENA” 104 w dobrym stanie — sprzedam. Edward Kuciński, Żarnowo II, 16-200 Augustów. p 1618-1

Wszystkim, którzy okanali pomoc, współczucia i wcieli udział w pogrzebie kochanego Męca i Ojca
inż. Jerzego Buczyńskiego
serdeczne podziękowanie składa rodzina. k 6053-1

Wyraza szczerze współczucia **mgr WALEMAROWI ŁUKAWSKIEMU** z powodu zgonu **Ojca**
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa współpracownicy Klubu Sportowego SZS AZS i Zarządu Okręgowego ZS w Białymstoku. k 4841-1

Wyraza głębokiego współczucia **HELENIE I JÓZEFOWI DOMITRZOM** z powodu zgonu **Ojca i Teścia**
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i Rada Pedagogiczna Zbiorowej Szkoły Gminnej w Stawiskach. k 4849-1

Wyraza głębokiego współczucia **mgr HELENIE MUDZ** z powodu śmierci **Ojca**
składają: Rada, Zarząd i współpracownicy Spółdzielni Pracy Przemysłowej Skórzanego „Współpraca”. k 4846-1

RODZINIE z powodu zgonu **Męca, Ojca, Teścia i Dada**
mgr inż. Ryszarda Szostka
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP, Rada Zakładowa i wszyscy pracownicy Zakładu Hybrydowego Głębokiego. k 4847-1

Matki
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Leśnictwa „Cezal” w Białymstoku. k 4843-1

Wyraza głębokiego współczucia **mgr HELENIE MUDZ** z powodu śmierci **Ojca**
składają: Rada, Zarząd i współpracownicy Spółdzielni Pracy Przemysłowej Skórzanego „Współpraca”. k 4846-1

21 grudnia około godz. 19 poślizgnięto przy dworcowym postoju taksówek półką czarzą od bagażnika „Zastawy”. Analiza przesyłki jest o zwrot za wynagrodzeniem. Białystok, Pułkownika 1/48. k 6048-1

TREYLETNIEMO ogłasza umiarnego, kasztan — sprzedam. Czesław Krupski, Pruska Wielka, 16-336 Janówka. p 1817-1

DESKI, kafle, okna, cegły rozbiorowa — sprzedam. Białystok, tel. 273-1A. k 6048-1

KOZUCH afgański, damski — sprzedam. Białystok, ul. Sikidowskiej 18 m. 14. k 6038-1

SPRZEDAM młocarnię MSC 703, prasę do słony „Kuna”, motor spalinowy ES 308, Stefan Moroz, zam. Mazuchówka, 11-03 Wądrołki. p 1533-0

DOMEK jednorodzinny — bliźnię przedam. Głębokie, ul. Kąkła 18, F. Żarebny. p 1538-0

POMIDORY „Barao”, 3 m wysocze i oraz amerykańskie „Climate”, wczesne i najwcześniejsze, wysoka wydajność nasiona 20 zł porcja, wysła za pobraniem pocztowym hodowca Stanisław Polak, Stasz Wąglińce, 98-046 Wąglińce. p 1533-0

PRZYJMĘ do wykonania parapety z grysu z materiałów własnych i powierzonych. Zakład Betoniarzy i Malarzy, Prowinłanowa 24. Cieszeko. k 6044-1

PICE — ekonomiczne, balustrady, ogrodzenia — wykonuje. Białystok, Białostocka 3, k 6018-0

KOŁEPIEZOZI z matematyki ustalono przy dworcowym postoju taksówek półką czarzą od bagażnika „Zastawy”. Analiza przesyłki jest o zwrot za wynagrodzeniem. Białystok, Pułkownika 1/48. k 6048-1

WOJEWÓDZKA Spółdzielnia Inwalidów „Odnova” Zakład Elektryczny, ul. Gruntowa 3 m. 4, tel. 217-44 świadczy usługi dla ludności w zakresie napraw taksometrycznych, urządzeń zabezpieczających przed kradzieżą, dorabianie kluczyków, udziela gwarancji, przyjmuje zlecenia telefonicznie. k 2-0

WOJEWÓDZKA Spółdzielnia Inwalidów „Odnova” Zakład Elektryczny, ul. Gruntowa 3 m. 4, tel. 217-44 świadczy usługi dla ludności w zakresie napraw lodówek sprężarkowych, urządzeń chłodniczych, ul. Mickiewicza 21, tel. 22-03 świadczy usługi dla ludności w zakresie naprawy wszelkich rodzajów sprzętu gospodarstwa domowego, instalacje elektryczne oświetlenia, instalacje elektryczne siłowe, podłączanie wszelkiego rodzaju urządzeń i maszyn elektrycznych, udziela gwarancji. k 4-0

„LINGWISTA — Oświata” przyjmuje zapisy na kursy: dźwiękarską maszynową, krawiectwa damskiego, ślusarsko-tokarską, konserwatorów urządzeń chłodniczych, kelnerską, kucharską, spawania elektrycznego i gazowego. Zgłoszenia należy składać w biurze Oddziału w Białymstoku ul. Lipowa 34 m. 13a codziennie od godz. 7.30—15.30, tel. 209-11. k 4843-0

WOJEWÓDZKA Spółdzielnia Inwalidów „Odnova” Zakład Naprawy Urządzeń Chłodniczych, ul. Mickiewicza 21, tel. 22-03 świadczy usługi dla ludności w zakresie naprawy lodówek sprężarkowych, urządzeń chłodniczych, ul. Mickiewicza 21, tel. 22-03 świadczy usługi dla ludności w zakresie naprawy wszelkich rodzajów sprzętu gospodarstwa domowego, instalacje elektryczne oświetlenia, instalacje elektryczne siłowe, podłączanie wszelkiego rodzaju urządzeń i maszyn elektrycznych, udziela gwarancji. k 4-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 223-16 — Baszun. k 6051-0

NAPRAWA telewizorów. Tel. 234-74 — Woroszylo. k 6045-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 304-83. Gatacki. k 6018-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 322-44. Zawistowski. k 6049-0

WPHW — usługi tapicerskie i montaż mebli — Białystok, Handlowa 2, tel. 219-07 (godz. 8-17). k 6-0

WPHW — naprawa kucharek gazowych i piecyków blaszkowych ul. Bohaterów Getta 3; w godz. 8-18, tel. 344-06. Zgłoszenia napraw domowych. k 6-0

WPHW — naprawa pralek, lodówek — ul. Sienkiewicza 42; godzina 8-18, tel. 333-48 wewa; 3 lub tel. 658 — zgłoszenia napraw domowych. k 7-0

WPHW — zgłoszenia napraw domowych telewizorów. Al. 1 Maja 29; godz. 8-18, tel. 330-80 — zgłoszenia napraw: tel. 219-20 — kierownik zakładu. k 6-0

— ul. Narwicka 3, godz. 8-17 (sobota 10-17), tel. 257-70. k 6-0

— ul. Olejnicza (Starostwiec) w godz. 8-17 (soboty 10-18), tel. 263-13. k 6-0

WPHW — pogotowie telewizyjne — naprawy ekspresowe tel. 333-34 lub 585 codziennie w godz. 14-20, niedziela w godz. 10-18. k 6-0

WZDŁUŻ I WSZERZ KRAJU RAD



meni, ale bodują się je dźbi także w Tadżyckiej i Kazachskiej SRR. Ich wytrzymałość nie ma sobie równych: potrafią żyć i rozmnażać się w najbardziej nie sprzyjających warunkach klimatycznych, jedzą niewiele i nie są wybredne. Najlepszym sprawdzianem ich wartości był „maraton”, jaki ona przeżyły na trasie Aszchabad — Moskwa, liczącej 4.000 km, konie pokonały ją w 84 dni.

Bab - 43

Taka nazwę nosi najnowszy typ wyłącznika prądu o wysokim napięciu, produkowany przez firmę „Elektroparap”. Nowy automatyczny wyłącznik jest szybki i niezawodny. Przyda się na liniach przesyłowych pracujących na różnych szerokościach geograficznych.

Dla bezpieczeństwa na drogach

W Artemowsku niedawno Doniecka przystąpiono do produkcji nowej substancji polimerowej, podnoszącej bezpieczeństwo ruchu na drogach. Pokrywa się nią krawędzie dróg, maluje śniki i pasy na jezdniach. Każdy kilometr takich „malunków” kosztuje o 300 rubli taniej, niż tradycyjnych.

Jeszcze jeden most

Nowy, dziesiąty już z kolei most polacy oba brzozi Newy na wysokości osady Marino. Ulatwi on przejazd dziesiątkom ciężarówek z Leningradu na północ.

Muzeum Inu

Niedawno od Poniewiersza (Litewska SRR) otwarto arcydzieło muzeum Inu. Oprócz ogromnej kolekcji maszyn i przyborów przedmiotów i tkackich eksponuje się tu także gotowe już tkaniny, barwione i tkane różnymi technikami. Ten region Litewskiej SRR ma szczególnie duże tradycje uprawy Inu.

Pedałując rękami...

Mieszkańcy Charkowa urzeli pewnego dnia na ulicy rowerzystę pedałującego nogami i... rękami. Okazało się, że pojazd został skonstruowany przez jednego z pracowników naukowych miejscowego uniwersytetu. Korzyść z jazdy takim rowem jest ponoć podwójna — mięśnie pracują bardziej harmonijnie i pojazd porusza się znacznie szybciej.

Woda ... powietrze

Wybitny uczonego rosyjski, Konstanty Ciolkowski był umysłem wszechstronnym. Jednym z jego oryginalnych wynalazków był sposób otrzymywania z pustej wody ... powietrza. Metoda przedstawiona w 1934 r. polegała na przepuszczaniu gorącego powietrza przez podziemny chłodny tunel, wypełniony gładziami różnych rozmiarów.

Medycyna - 77

Nagroda państwowa - 77 w dziedzinie medycyny przyspada w udziale członkom Akademii Nauk ZSRR - Wasylowi Kiplianu i Aleksiejowi Czernuchowi - za cykl prac z dziedziny mikrocyrkulacji. Dziedzina ta bada zachowanie się naczyń włosowatych w organizmie. Zaburzenia procesów mikrocyrkulacji sprzyjały powstawaniu nadciśnienia, młodszy i wielu innych schorzeń.

Mapy... hałas?

W moskiewskim laboratorium Instytutu Higieny bada się natężenie hałasu w środowiskach miejskich. Opracowuje się tu także normy akustyczne i mapy dźwięków. Sporządzono dotychczas 38 map większych miast. Pierwsza z nich wykonana została dla Moskwy przed kilkudziesięciami laty. Mapy dźwięków znajdują szerokie zastosowanie m. in. przy projektowaniu nowych osiedli.

Żurawina czerwona

Prawdziwym królestwem żurawiny jest Karelia. Oprócz owoców leśnych coraz częściej można spotkać w miejscowych sklepach jagody uprawiane w szklarniach. Średnica owoców żurawiny leśnej wynosi średnio 1 cm, podczas gdy czerwone korale ze sztucznej hodowli są 1,5-2 razy większe.

Woda dla „naftowca”

Niedawno zakończono montaż 125-kilometrowego wodociągu Gurlew - Makat. Popłynęła nim woda z rzeki Ural, przeznaczona dla przemysłu naftowego, usytuowanego na pustynnych obszarach między Emba i Uralem. Świeża woda z Uralu będąc pić nie tylko osiedleni tu „naftowcy”, ale i zwierzęta zamieszkujejące ten dzwicy zakątek.

To są konie...

Najstarsza rasa koni są tzw. achalketkiny. Ich rodowód sięga 3 tys. lat. Pochodzą z Turcji.



NA ZDJĘCIU: Karol Strasburger.



NA ZDJĘCIU: Karol Strasburger wolny od teatralnych i filmowych zajęć chwile poświęca uprawianiu sportów. CAF - Kłob

Telewizyjny serial „POLSKIE DROGI” zrealizowany przez Janusza Morgensterna według scenariusza Jerzego Janickiego stał się niewątpliwie wydarzeniem roku 1977. Głównym bohaterem największego telewizyjnego dzieła filmowego przez które przewijają się setki postaci jest Władysław Niwiński, grany przez Karola Strasburgera. Aktora tego oglądaliśmy w filmach „Kolumbowie”, „Jeszcze słychać śpiew i rżnię koni”, „Agent na 1”, „Czarna chmura”, „Życie rodzinne”, „Noce i dnie” - w warszawskim Teatrze Dramatycznym w sztukach: „Zakładnik „Photo Finish”, „Żeby wszystko było jak należy” i innych oraz w kilku spektaklach telewizyjnych.

— Podobno kiedyś chciał Pan zostać marynarzem, czy nie żałował Pan zmiany decyzji?

Satisfakcję aktora teatralnego zastąpiło zadowolenie z pracy w filmie. Teraz jednak chciałbym włączyć się do pracy zespołu i właśnie w teatrze zagrać jakąś interesującą rolę.

— Od wielu tygodni w każdej niedziele telewizyjnie śledził z zapałem losy bohaterów „Polskich dróg”. Co dała Panu rola Niwińskiego?

— Praca w „Polskich drogach” serialu gigancie, składającym się na dobrą sprawę z 11 fabularnych filmów, dała mi przede wszystkim ogromne doświadczenie, wyrobiła umiejętność współpracy i porozumienia się z ludźmi.

Moja rola była związana z szeregiem sytuacji krańcowych, wymagających trudnych i ważnych decyzji życiowych. Nic więc dziwnego, że dzięki tej roli wiele dowiedziałem się o ludziach i życiu w tamtym okresie.

Na „Polskich drogach”

(Rozmowa z Karolem Strasburgerem)

— Byłem co prawda studentem szczyńskiej Szkoły Morskiej i mam nawet za sobą jeden rejs „Darem Pomorza”, ale później zdecydowałem się na studia aktorskie i nie żałowałem tego nigdy. Zadowolony jestem, że zetknąłem się z morzem i ludźmi morza, a wyniesione ze szkoły doświadczenia przydają mi się do dnia dzisiejszego.

— Gra Pan w teatrze, w którym zatrudnionych jest wielu znakomych i cieszących się ogromną popularnością aktorów, czy praca w takim gronie daje satysfakcję młodemu aktorowi, czy też można traktować ją jedynie jako szkołę?

— Zespół, w którym pracuję składa się z ludzi ciekawych o określonych indywidualnościach, w naszym teatrze panuje więc wspaniała atmosfera wspólnych poszukiwań, rozwoju sztuki aktorskiej i przyjaźni. Od atmosfery właśnie zależy w dużej mierze to, jaki jest kształt ostateczny spektaklu.

Ostatnio ze względu na trzyletnią pracę w filmie, więc bowiem trwała realizacja „Polskich dróg”, wyłączyłem się z życia mojego teatru.

— Czy nie obawia się Pan, że rola ta przylgnie do Pana, że będzie się Pan utożsamiał widzom z postacią Władka?

— Oczywiście, w jakimś stopniu ta rola do mnie przylgnie, ale w dobrą stronę słowa znaczenia. Jeśli coś robimy to przecież po to, żeby to coś nie przeszło bez echa, zrobiło na ludziach wrażenie i zostało zapamiętane.

— Odczuwa Pan zapewne oznaki dużej popularności...

— Tak, ale nie staram się w tę popularność zbyt łatwo uwierzyć. Jest ona dla aktora miła, ale przecież różnie z nią bywa.

— Jakie są Pana najbliższe plany zawodowe.

— Przede wszystkim chcę grać w macierzystym teatrze. Dostałem też kilka ciekawych propozycji filmowych — jedną od węgierskiego reżysera Miklosza Janczo, inne od reżyserów z NRD i Belgii, ale to na razie tylko niekierunkowane projekty więc trudno o nich szerzej mówić.

Rozmawiała: BOŻENA KRUPA

APOLONIUSZ CIOLKIEWICZ

Z BOCZNEJ PÓŁKI czyli filety myślowe

Każde kadłdło wykonuje ruchy wahań.

★ Powinieneś wypłynąć na szersze wody — przekonywał rekin płetwonurka.

★ Piękne słowa mają w sobie coś z biżuterii. Ze względów bezpieczeństwa często używa się imitacji.

★ Wolność to zrozumienie konieczności. Trzeba to koniecznie zrozumieć!

★ Sędzia? To po prostu zdetransmisowany kibol!

★ Jak potwornie nazywałaby się stonoga, gdyby miała o jedną nogę mniej...

★ Prawda rodzi nienawiść. Czy nie lepiej, żeby była bezpłodna?

W świecie zdominowanym przez kobiety

Naktładem odczytu „Julliard” ukazała się nowa powieść Gillesa Rosseta „Le Prince consort” („Książę małżonka”). Bohaterem jej jest typowy przedstawiciel dzi-

wiejszego rodzaju męskiego na Zachodzie, zagubiony w świecie kobiet, która panują w rodzinie i pracy. Zdanem G. Rosseta — nie jest łatwo dać w Francji być mężczyzną. To właśnie, jemu przypada w udziale zajmowanie się kuchnią i pilnowanie dzieci, bo kobiety są zajęte pracą zawodową, realizowaniem swych ambicji. To im się znakomicie udaje, są chyba zdolniejsze od mężczyzn, a przede wszystkim — są większymi realistkami. Mężczyźni stali się marzycielami, spragnionymi wielkiej miłości. Obyczajowość francuska przeżywa kryzys: kobiety nie chcą rodzić dzieci, aby nie przeszkadzały im w pieleniu kariery, trwał walce poci, lecz odmawiają kobiet. Mężczyźni chcą być kochani, adorowani, pauci. Są zmęczeni oświecenia i realizmem kobiet, pragną, by ich partnerki stały się mniej naradze. Francuzki upodobały się do Amerykanek, a już przed kilkoma laty amerykańscy mężczyźni naskamili na wolność matrymonialną, na to, że im pozostały dawne obowiązki, do których dorozumie nowe, zaś prawa stały się ograniczonymi. (CAF)

Szkolna śmietanka

Kijowskie maluchy otrzymują wkrośce nowe konserwy. Pierwsza degustacja odbyła się w przedszkolach i szkołach stołecy Ukrainy. Wśród nowych produktów znajdują się specjalnie wzbogacone mięso w puszkach — „Asparag” i „Sokolna śmietanka”.



— Kochanie, choć się kochacie z kimś poznać.

Rozmyślenia przy łowieniu

Moim znajomym — ciągle nieszczęśliwym — ostatnio udało się dostać jakiegoś podreźnionego wędka. Ostatnio ukazała się świetna książka bardzo na czasie: „Wędkowanie pod lodem” Samarina. Nie tam dodać, nie węd. W łowieniu wędka jest jednak nieujednoznaczony, że mają ogólny charakter w zakresie stosowania wartości w nich poraż. I dlatego uwagi i spostrzeżenia miejscowego doświadczanego wędkarza dotyczące ściśle określonych i ogólnie znanych zbiorników wodnych na konkretną porę roku i dnia wydają się bardziej przydatne (jak gotowe dania parmarzyjne) Podreźniony i artystyczny wzbudza jednak nieujednoznaczony, że mają ogólny charakter w zakresie stosowania wartości w nich poraż. I dlatego uwagi i spostrzeżenia miejscowego doświadczanego wędkarza dotyczące ściśle określonych i ogólnie znanych zbiorników wodnych na konkretną porę roku i dnia wydają się bardziej przydatne (jak gotowe dania parmarzyjne)

W tanecznym rytmie

Nie tylko podczas karnawału

Wbrew panującym często przekonaniom, że współczesne tańce wymagają tylko umiejętnego podrygiwania w rytm muzyki coraz więcej młodych ludzi uczęszcza na kursy tańca, gdzie pod okiem mistrzów tej trudnej wbrew pozorom sztuki, można poznać tajemnice tańców wspaniałych, klasycznego tanga, samby, walca...

Coraz więcej młodych par bierze też udział w krajowych i międzynarodowych konkursach tańca, i nie tylko prezentują one bardzo wysoki poziom, ale i wnoszą wiele nowego, preferują bowiem nowy styl taneczny, tradycyjne układy zastępują coraz częściej żywiołowością, temperamentem.

Niedawno w Puławach odbywały się XXI Mistrzostwa Polski i Międzynarodowy Turniej Tańca Towarzystwa. W obu imprezach prezentowali swoje umiejętności członkowie klubów z Gdańska, Wrocławia, Poznania, Łodzi, Krakowa, Warszawy, Lublina, oraz przedstawiciele RFN, Czechosłowacji i Węgier.

W mistrzostwach Polski i miejsce w tańcach standardowych i latynoamerykańskich w najwyższej klasie A+S zdobyli warszawscy — Janina Gałewska i Jacek Rembicki. W Studenckim Klubu Tanecznym „Stodoła”, których mieliśmy o-

kazkę podziwiać w Białymostku podczas dorocznego turnieju o statuetkę zubra. W turnieju międzynarodowym pierwsze miejsce wywalczyli przedstawiciele RFN, Christoph Mainusch i Martina Gruber. (KB)



NA ZDJĘCIU: tak tańczono w Puławach. CAF — Jaskiewicz

Przepis tygodnia

„KAPRYŚNY JERZY”

Składniki: 1 kg jabłek, pół laski cynamonu, 1 cytryna, 15 dkg cukru, wiśnię do dekoracji, kieliszek koniaku. Wykonanie: Jabłka obrać, pokrajać na półowki i usunąć gniazda nasienne. Umieścić je w garnku, zalać wodą, dodać skórkę startą z cytryny. Gotować, a kiedy będą miękkie wylać do salaterki, pozostawiając w garnku ćwierć płynu. Następnie do garnka wrzucić cynamon i 10 dkg cukru i gotować jeszcze 5 min. Do rondelka wysypać 2 łyżki cukru razem z kilkoma kropkami soku cytrynowego i pozostawić na ogniu. Kiedy cukier przybierze złoisty kolor, wlać do niego płyn z salaterki. Po dokładnym wymieszaniu zawartości rondelka wlać do garnka, dolać jeszcze przez kilka minut. Następnie wylać jabłka na płaską salaterkę i włożyć po wiśnię do każdego półowki. Deser stanie się rarytasem gdy zamiast wiśni dodamy goździki w najróżniejszych postaci. Przed podaniem posyp koniakiem i zapalić. Syrop podać osobno w małym dzbanusku. W naszym dniu poprzednim, wypełnionym pracą i obowiązkami domowymi, mamy niewiele czasu na towarzyskie kontakty. I właśnie nadchodzący karnawał sprzyja odwiecznemu, spotkaniu, wizytom. W okresie tym, zgodnie ze starop-

skimi obyczajami, obywateli zapraszamy gości, osoby bliskie naszemu sercu. Pragmatyczny przy tym smielczy i naszego domu. Czasami pragniemy oderwania się od codzienności, odprężenia, relaksu. Mobilizujemy się wtedy psychologicznie i finansowo — sprzączamy gości. Iść to na takich przyjęciach rodzi się ciekawych znajomości, przyjaźni, a nawet... głębszych uczuć. W opinii sudzosiemców, my Polacy, uchodzimy za niezwykle gościnni naród. Anglicy, kierując się zasadą „my home is my castle” (mój dom jest moim zamkiem) nie mogą pojąć, że nasze domy stoją otworem dla każdego przybysza. Nasze przyjęcia są urządzone czystokrótko kosztem olbrzymiego wysiłku fizycznego, kosztem pokasnych nakładów finansowych. Lubimy sobie dobrze pojeść, bo taka jest w naszym narodzie tradycja. Rzecz jednak słuszną byłoby zerwanie ze złą tradycją — zastaw się, a postaw się”. Traktujemy urządzenie przez nas przyjęcia jako przyjemną symptomatyczną formę rozrywki. Niech miernikiem danych przyjęć, nie będzie ilość postawionego jedzenia i trunków, lecz przede wszystkim dobra atmosfera, miły nastrój, w którym wszyscy będą się czuć swobodnie i zachowują ten dzień na długo w swej pamięci. Serwowany w dzisiejszym Magazynie smakowity nie wymaga nadzwyczajnych umiejętności kulinarnych. „Kapryśny Jerzy” — to deser ciekawy smakowo. Niechaj więc będzie ciou najbliższego przyjęcia. MIŁYM CZYTELNIKOM ŻYCZE SMACZNEGO I ZDROWIA W CAŁYM OKAZAŁOŚCI. KRYSZYNA

krapie, mnie na jego miejscu ładne płocie. Zaproponował zamiane przynęty. Zgodziłem się. On miał wkrótce nowego krapka i kłębka, ja kolejną piłą i leszcza. Znowu zamieniłem się miejscami. Finatu nie pamiętam. Wstrząs mózgu, czy coś w tym rodzaju. Pamiętam zaś, jak wyłowilem okonia na kawalek kory. Wśród przynęt Wyganański jej nie wymienił. Niedawno przyjechał znajomy z wycieczki do Finlandii. Podobno raj dla wędkarzy. Gatunki ryb te same, co u nas. Biorą bez przerwy bez względu na pogodę. Zapytałem o przynętę odpowiedzieli: „Ryba tak biorą i to na wszystko, ale w końcu towarzyski w zasobie: na co nie będą brały. Nawet na korę i pióra. Ale nudno”. Nam nie będzie nudno. Złoto mato ryb. Za mato... POLIKAR

Środowisko - osiedle - współpraca

W dzielnicach EEKU, które jeszcze do niedawna były terenem do zabudowania, dziś wzrasta sie osiedla domów spółdzielczych, rozwija handel i usługi. Spółdzielca Mieszkańcowa „SWIT” troszczy się o zapewnienie wzrastających potrzeb mieszkaniowych.

Na uwagę zasługują działalność społeczno - wychowawcza i kulturalna prowadzona wspólnie z ZSMP, TKKF, ZHP, PTT-K, WSS i Miejskim Domem Kultury. Głównym celem jest kształtowanie wrażliwości społecznej wśród mieszkańców, upowszechnianie zasad współżycia, stwarzanie warunków racjonalnego wypoczynku po pracy i nauce.

W największych skupiskach

działają świetlice osiedlowe. Przy ul. Światlickiego, w świetlicy prowadzonej wspólnie z Oddziałem WSS „Spolem”, mieści się klub „Selment”, który prowadzi zespoły: plastyczny, muzyczny, modelarski i krótkofalowy. W grudniu ub.r. wznowił tu swą działalność Klub Seniora. Niebawem powstanie dziecięcy zespół teatralny.

W „Selmencie” odbywają się imprezy okolicznościowe, odczyty, spotkania, zebraania aktywności społecznej, rozgrywki gier stołowych, konkursy, wystawy prac dziecięcych, wycieczki rowerowe dla młodzieży. W lecie prowadzone były półkolonie dla dzieci. Z nadejściem zimy wolne plaże w osiedlu zamieniały się w lodowiska, na których już pełno małych lyżwiarzy.

W drugiej świetlicy osiedlowej, w osiedlu „Pólcno I” czynna jest filia biblioteki miejskiej. Przychodzą tu dorobiła na czytanie gazet i czasopiśmie. Stałymi bywalcami świetlicy są dzieci i młodzież, przejawiająca zainteresowanie z polskiej szkoły nr 4, z którą „Swit” nawiązał współpracę. W osobnym pomieszczeniu jest klub seniora. W grudniu minionego roku przeprowadzane były turnieje: warcaby dla dzieci, brydżowy i szachowy - dla dorosłych. Mieszkańcy licznego osiedla, które urosło w ciągu ostatnich paru lat, mają wiele sentymentu dla swego klubu.

Trzecia placówka tego typu powstanie wkrótce przy ul. Kościuszki, gdzie również wyraźnie obzerne osiedle „Swit”. (zb)

Więcej ogrodów działkowych

Urząd Miejski w SUWALKACH doceniając potrzebę zwiększania ilości pracowniczych ogrodników działkowych wykupił w ostatnich latach sporą ilość ziemi od prywatnych właścicieli (w rejonie ul. Buczka i Armii Czerwonej). Obecnie na terenie Suwałk jest 720 działek pracowniczych, zajmujących 28 ha. Obecnie trwa opracowywanie dokumentacji oraz rozpoczęcie wykupu ziemi o powierzchni 20 ha pod dalsze ogrody działkowe w dzielnicy Słoneczko. Jest więc nadzieja, że niedługo spełnią się pragnienia chętnych relaksu na działce i łączenia przyjemnego z pożytecznym. (b-icz)

Kronika wypadków

► 2 bm. na ul. Bielskiej w Drl 21-letni Włodzimierz S. znajdując się w stanie nietrzeźwości kierował ciągnikiem należącem do miejscowej SKR. W wyniku nieostrożnej jazdy ciągnik wywrócił się na bok. Kierowca wyszedł z wypadku cało, lecz uszkodzenia pojazdu są znaczne. Oszacowano je na 20 tys. zł.

► Na szosie koło Moniek kierujący „Żukiem” 20-letni Adam J. nie zachował należytej ostrożności na śliskiej jezdni, w wyniku czego pojazd wywrócił się do rowu. Pasażerka samochodu, 18-letnia Grażyna D., doznała lekkich obrażeń ciała. Opatrzył ją lekarz pogotowia.

► W Szpitalu Rejonowym w Hajnowce zmarł 85-letni Aleksander Cz. który został potrącony przez samochód na trasie Bielsk Podlaski - Hajówka. O wypadku tym informowaliśmy wczoraj. (p)

KREW

Wysokie Marszałkowskie - „Revolwer Python 357”, 2000, franc. (od lat 15).

Co, gdzie, kiedy?

TEATR
W BIAŁYMSTOKU
Teatr Dramatyczny im. A. Węgliki - „Guzia scena - H. Iwan” - „Dom Alki”, godz. 19.
Kierownictwo kin zastępczo możliwość zmian programu.

Muzea
Muzeum Okręgowe, ul. Sadowa 12 - czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 9-15, we wtorek i czwartki w godz. 9-18, w niedziele w godz. 13-17). Wystawy stałe: Rzeźba ludowa Ziemi Łomżyńskiej; Jantar - bursztyn z nadbrzeża; Ludowe instrumenty muzyczne; Strój i tkanina kurpiowska.
Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie - czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 9-16).

Muzeum Rolnictwa im. K. Klucka w Ciechanowie - czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 9-15, w dniach 8-16. Wystawy stałe: Dzieje rolnictwa - techniki uprawy, pasterstwo i hodowla, transport wsielski, mechanizacja rolnictwa, rzemiosło, tkactwo ludowe, monografia Krzysztofa Klucka, eksponat nazwisko-podlaski z ekspozycją wnetrz. Wystawa czasowa: Zdobnictwo w architekturze ludowej Podlaskia.

Muzeum im. M. Konopnickiej - Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 - czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 9-16. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842-1919. Ekspozycja satelitu z połowy XIX wieku. Wystawa czasowa: Projekty pocztowe Jana Marcina Szancera oparte na motywach utworu M. Konopnickiej „O krasnoludkach i sierocie Marysi”.

Krwiodawcy w milicyjnych mundurach

Funkcjonariusze MO w woj. łomżyńskim wielokrotnie dawali dowody poświęcenia i ofiarności. Można ich spotkać w codziennej służbie, gdy strzegą spokoju i bezpieczeństwa obywateli. W czasie żniw, kiedy cenna była każda minuta, pomagali rolnikom w sprzącej kłób. W okresie dwu lat oddali około 20 litrów krwi.

W grudniu 1977 r. ciężko

chory człowiek natychmiast potrzebował krwi. Bez chwili namysłu zgłosił się 25 milicjantów, którzy oddali 5.600 ml tego leku.

inicjatorem honorowego krwiodawstwa jest organizacja partyjna. (zp)

NA ZDJĘCIU: sierż. Marian Rebiś - w czynie oddawanie krwi w ambulansie.

Fot. Mikołaj Kiszycki

WYSTAWY

W ŁOMŻY
TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO
„Pomniki i ludzie ZSR” - Lilianna Biłska - Galeria ETT (Muzeum, ul. Sadowa 12) - wystawa czynna w godzinach otwarcia Muzeum.
Malarski Władysław Mielchowski - Kawiarnia „Starmiejska” pl. Zeglickiego - wystawa czynna codziennie w godz. 10-23.

W SUWALKACH
Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 - Grafika Andrzeja Strużki w Warszawie - wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 9-15).
Muzeum Rolnictwa im. K. Klucka w Ciechanowie - czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 9-15, w dniach 8-16. Wystawy stałe: Dzieje rolnictwa - techniki uprawy, pasterstwo i hodowla, transport wsielski, mechanizacja rolnictwa, rzemiosło, tkactwo ludowe, monografia Krzysztofa Klucka, eksponat nazwisko-podlaski z ekspozycją wnetrz. Wystawa czasowa: Zdobnictwo w architekturze ludowej Podlaskia.

W SUWALKACH
Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 - czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 9-15, w dniach 8-16. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842-1919. Ekspozycja satelitu z połowy XIX wieku. Wystawa czasowa: Projekty pocztowe Jana Marcina Szancera oparte na motywach utworu M. Konopnickiej „O krasnoludkach i sierocie Marysi”.

To będzie szlagier...!

Augustowski „Mikro-mak”

Wszystko wskazuje na to, że nowy produkt augustowskiego „FOTO-PAMU” stanie się prawdziwym przebojem rynkowym. Mowa o nowej idocie z którą w bieżącym roku wchodzi na rynek znana w całym kraju augustowska wytwórnia sprzętu płytowego.

„Mikro-mak”, bo taką nazwę otrzymała nowa idocia, jest efektem współpracy szkatułkowców z „Foto-Pam” i konstruktora Zakładu Doświadczalnego Siłników Małej Mocności z Wrześni koło Poznania. Pierwsi dostarczyli lecutki kadłub, o konstrukcji plastikowo-drewnianej, drudy wymyślił maleńki silniczek elektryczny, który umożliwił pływaniu „Mikro-makiem” przy bezwzględnej pogodzie. Co ważniejsze, pływac nim można będzie nawet po wodach objętych strefą ciszy.

Istotnym plusem nowej idocia jest jej minimalna waga. „Mikro-mak” waży niecałe 50 kg. Jako ciekawostkę można podać, że silnik waży zaledwie 4 kg.

Ograniczając do minimum wagę i rozmiary idocia, miłośnicy w roku ubiegłym postanowili wybudować małe samoloty, które mogłyby przewozić na dachu swoich samochodów - twierdzi dyrektor „Foto-Pam” - inż. Marian Siemba.

Dodać należy, że „Mikro-mak” posiada, oprócz silnika, gałkowe sterowanie i wiosła. W zależności od potrzeb może więc być idocia żaglowa, wiosłowa lub motorowa. Słowem - udana idocia.

W pierwszym półroczu br. wyprodukuje się 500 sztuk „Mikro-maków”. Mimo, że nie byłoby kłopotów z sprzedaniem ich za granicę, wszystkie trafiły do odbiorców krajowych, podobnie jak w roku ubiegłym producent zapewnił dostarczenia idocia do dowolnego punktu wskazanego przez nabywcę na terenie całego kraju.

S. KULIKOWSKI

KSR w swalskich „Kolbecie”

W Wytwórni Podkładów Strunobetonowych „KOLBET” w Suwałkach odbyła się konferencja samorządu robotniczego, na której omówiono i przyjęto zadania społeczno-gospodarcze na rok 1978.

Plan sprzedaży za r. 1977 załoga „Kolbetu” wykonała z przekroczeniem osiągając 316,8 mln zł za 512 tys. wyprodukowanych płytowych podkładów kolejowych. Ponadto w uruchomieniu w tym roku produkcji poligonowej na planie 450 sztuk stóp elementów wykonano 614 tych elementów. Tym samym zostały zrealizowane zobowiązania podjęte w związku z II Krajową Konferencją ZPPR.

Zadania produkcyjne, przy ambitnym wysiłku załogi zostały wykonane przy znacznie niższym zatrudnieniu niż przewidywano w założeniach. Zanotowano wysoką dynamikę wydajności pracy.

W planie na r. 1978 przewiduje się zwiększenie produkcji podkładów strunobetonowych i ich płytowanie do 520 tys. sztuk oraz potrójnie produkcję poligonową i wyprodukowanie 1800 stóp fundamentowych. Planowana sprzedaż produkcji jest wyższa o 8 mln zł i osiągnie wartość 324 mln zł.

W dyskusji mówiono m. in. o nierynkowych dostawach gipsu, cementu i innych materiałów potrzebnych do produkcji, kłopotach z uzyskaniem i podstawianiem wagonów, braku części zamiennej do wykonywania napraw parku maszynowego. Zwroćono uwagę na dużą płynność kadr. Odchodzi ludzie, którzy kwalifikacje zawodowe zdobyli w „Kolbecie”. Sporo uwagi poświęcono sprawom dalszej poprawy warunków pracy i życia załogi oraz procesowi adaptacji społeczno - zawodowej młodych pracowników. Na fundusz socjalny, m. in. na wczasy, kolonie letnie, sport itp. przeznaczono ponad 700 tys. zł. Postanowiono udzielać daleko idące pomocy młodym małżeństwom.

Problemy omawiane na sesji oraz zakładowy program zapewnienia realizacji zadań planowych w r. 1978 zostały uwzględnione w podjętej uchwale.

W trakcie konferencji dyrektor „Kolbetu”, Jerzy Wawrów wręczył srebrne odznaki „Przodującego Kolejarza”, nadane decyzją Ministra Komunikacji. Otrzymały je: Henryk Bukiewicz, Tadeusz Janowski, Henryk Janczuk, Stanisław Krzesiński, Henryk Mackiewicz, Leokadia Ślesiska, Piotr Surajski i Lech Zackiewicz. (b-icz)

Wielu wskazuje na to, że w gminie Filipów (woj. suwalskie) sporo zmienić się na lepsze w sprawach kultury. Jak

W Filipowie zabrano się za sprawę kultury

Wiele wskazuje na to, że w gminie Filipów (woj. suwalskie) sporo zmienić się na lepsze w sprawach kultury. Jak

Rozstrzygnięcie konkursu

80 punktów informacji turystycznej z woj. suwalskiego przystąpiło do konkursu na najlepszy punkt „it”.

Komisja konkursowa, która wzięła pod uwagę m. in. spełnienie warunków, jak: oznakowanie punktu, sprzedaż wydawnictw turystycznych i pamiatki, informowanie Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej o stanie bazy noclegowej i zwinięciu, kwalifikacje personelu (m. in. znajomość języków obcych), usługa noclegowa i zadania wywiązały się punkt informacji turystycznej WPT w OLECKU. Na miejscu drugim uplasował się punkt informacji turystycznej w WEGORZEWIE, a na trzecim Oddział „Orbisu” w ELKU. (stk)

Bimbrownicy proceder nie popłaca

Okres świąteczno-noworoczny to „tradycyjny” już - gorący czas dla nielegalnych producentów wódek. Wzrost, wzrost, wzrost - zapotrzebowanie na alkohol. W ostatnich tygodniach w woj. łomżyńskim i suwalskim zlikwidowano kilka bimbrowni, a ich właściciele ponieśli - bądź też poniosą - zasłużoną karę.

Oto niektóre tylko przykłady. W 23 Salaszkach (gm. Goldap) zlikwidowano dwie bimbrownie. Pracownicy PGR - Halina J. funkcjonariusze wykryli aparaty do produkcji bimbrowi oraz 2,5 litra spirytusu pochodzącego z niedozwolonego wyrobu. Podobnie aparaty, znalezione u innej pracownicy PGR w miejscowości Skoniskowo, również 1,5 litra samogonu i 60 litrów przygotowanego do produkcji zacieru.

W Elku zlikwidowano bimbrownię mieszcząca się w zabudowalni Rydzarda G. Konfiskacje uległa aparatura oraz 3,5 litra spirytusu pochodzącego z nielegalnego wyrobu.

Podczas przeszukiwania zabudowań Jana A. w miejscowości Gąski (gm. Olecko) milicjanci znaleźli aparaty do produkcji samogonu oraz 4 litry spirytusu wyprodukowanego przy jej pomocy. Jan A. zatrudniony jest w PBR/Olecko jako murarz.

W zabudowaniach rolnika Lecha K. we wsi Brzozi (gm. Kolno) wykryto aparaty oraz 30 litrów zacieru przygotowanego do produkcji bimbrowi. Wzrost, wzrost, wzrost - zapotrzebowanie na alkohol. W ostatnich tygodniach w woj. łomżyńskim i suwalskim zlikwidowano kilka bimbrowni, a ich właściciele ponieśli - bądź też poniosą - zasłużoną karę.

Na rzeczą ludzi potrzebujących pomocy

Zarząd Wojewódzki PKPS w Suwałkach w ponad dwuletnim okresie swego działania przejął wiele inicjatyw w kierunku angażowania szerokiej warstwy społeczeństwa do czynnego udziału w niesieniu pomocy dla ludzi najbardziej potrzebujących. Na plan pierwszy wysunęto zapewnienie opieki osobom samotnym, niezdolnym do samodzielnej egzystencji. Udziałem pomocy osobom dotkniętym klęskami żywiołowymi, dzieciom z rodzin wielodzietnych, inwalidom wzroku itp.

W wyniku reorganizacji administracji, powstały w woj. suwalskim cztery Zarządy Miejskie, dziesięć Miejsko-Gminnych i 32 Zarządy Gminne. Zarząd Wojewódzki PKPS zrzucił 9 tys. członków zwyczajnych i 2,6 tys. wspierających.

W pracy PKPS dużą rolę odgrywa ofiarnością zakładów pracy. Wyróżniają się: POM, PZZ, Oddział WSS „Spolem”, Zakład Piwowarski, Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Suwałkach oraz Zespół Szkół Zawodowych, Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej i Oddział WSS „Spolem” w Elku.

W latach 1975-77 ZW PKPS na rzeczą podopiecznych wydatkował ponad 3,8 mln zł

Przedstawiamy Wzorowy mechanik

Wśród 15-osobowej załogi Zakładu Usług Warsztatowych SKR w Grabowie wyróżnił się mechanik - ANTONI ZBIKOWSKI. Tu rozpoczął swoją pierwszą pracę zawodową. Zdobytą w praktyce wiedzę uzyskał tytuł mistrza mechanika ciągników rolniczych. Pracując, ukończył z wyróżnieniem Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Suwałkach.

Antoni Zbikowski z dużą starannością wykonuje powierzone mu remonty. W okresie pilnych prac polowych szybko usuwa awarie i naprawia uszkodzony sprzęt.

Jest koleżeński i chętnie dzieli się swoimi wiadomościami z młodymi pracownikami. Cieszy się w szacunkiem współpracowników przy pracy i wysokim uznaniem swoich przełożonych. (mar)

Na rzeczą ludzi potrzebujących pomocy

Zarząd Wojewódzki PKPS w Suwałkach w ponad dwuletnim okresie swego działania przejął wiele inicjatyw w kierunku angażowania szerokiej warstwy społeczeństwa do czynnego udziału w niesieniu pomocy dla ludzi najbardziej potrzebujących. Na plan pierwszy wysunęto zapewnienie opieki osobom samotnym, niezdolnym do samodzielnej egzystencji. Udziałem pomocy osobom dotkniętym klęskami żywiołowymi, dzieciom z rodzin wielodzietnych, inwalidom wzroku itp.

W wyniku reorganizacji administracji, powstały w woj. suwalskim cztery Zarządy Miejskie, dziesięć Miejsko-Gminnych i 32 Zarządy Gminne. Zarząd Wojewódzki PKPS zrzucił 9 tys. członków zwyczajnych i 2,6 tys. wspierających.

W pracy PKPS dużą rolę odgrywa ofiarnością zakładów pracy. Wyróżniają się: POM, PZZ, Oddział WSS „Spolem”, Zakład Piwowarski, Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Suwałkach oraz Zespół Szkół Zawodowych, Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej i Oddział WSS „Spolem” w Elku.

W latach 1975-77 ZW PKPS na rzeczą podopiecznych wydatkował ponad 3,8 mln zł

W dniu 2 stycznia 1978 roku zmarł WITOLD MODUSZEWSKI

W dniu 2 stycznia 1978 roku zmarł WITOLD MODUSZEWSKI, długoletni i zasłużony główny księgowy Oddziału „Centrali Nasienniej” w Łomży, odznaczony „Srebrnym Krzyżem Zasługi”.

W Zmarłym przedsiębiorstwo traci sumiennego i ofiarnego pracownika.

Cześć Jego Pamięci!
Wyraz szczerego współczucia
R O D Z I N I E
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy BFN „Centrali Nasienniej” w Białymstoku.
K 48-1

Wrazie wypadku

PROGRAM I
15.30 Kino TDC: „Do przetrwy 0:1” - film fab. prod. polsk. (kol.)
16.00 „Daniel Drukalet” - odej. I filmu fab. prod. TV NRD (kol.)
17.30 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej - Moda, styl, elegancja (kol.)
18.00 Nad Wisłą i nad Dunajem - program publicystyczno-rozrywkowy (kol.)
19.00 Wzrost i Dziennik (kol.)
20.30 Język rosyjski - kurs podstawowy (kol.)
21.00 Język angielski - kurs podstawowy (kol.)
21.30 20 godzinny (kol.)
21.40 „Latarena Czarnokostka” - „To się zdarzyło w Monte Carlo” - film fab. prod. ameryk.-włosk. (kol.)
PR I TV zastępczo sobie możliwość zmian w programie.

PROGRAM II
15.30 Kino TDC: „Do przetrwy 0:1” - film fab. prod. polsk. (kol.)
16.00 „Daniel Drukalet” - odej. I filmu fab. prod. TV NRD (kol.)
17.30 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej - Moda, styl, elegancja (kol.)
18.00 Nad Wisłą i nad Dunajem - program publicystyczno-rozrywkowy (kol.)
19.00 Wzrost i Dziennik (kol.)
20.30 Język rosyjski - kurs podstawowy (kol.)
21.00 Język angielski - kurs podstawowy (kol.)
21.30 20 godzinny (kol.)
21.40 „Latarena Czarnokostka” - „To się zdarzyło w Monte Carlo” - film fab. prod. ameryk.-włosk. (kol.)
PR I TV zastępczo sobie możliwość zmian w programie.

PROGRAM III
Widomości: 8.00, 9.00, 10.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.00, 22.00; 8.06 Między snem a dniem; 8.05 Co kto lubi; 8.09 „Wielbielica”; 8.10 Kuchnia; 8.11 Noc z melodią; 8.15 E. Chausson; Symfonia H-dur; 8.15 Kiermasz płyt; 11.00 Życie rodzinne; 11.30 Trzmiastka; 12.25 Za kwaterką; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „I będzie miał dom” - odc. pow.; 14.00 Sonet skrzypcowy Beethovena; 15.05 Powracająca melodia; 15.40 Rozsyfrowany piosenki; 16.00 Herbata przy samowarze; 16.20 Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Śladami jazykowych legend; 18.00 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Rodzina Polaków”; 19.15 Odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Wielbielica” - odc. pow.; 20.00 Studio 202; 21.00 Beethovenowa opera omnia; 22.05 K. Prokko; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.05 Między dniami a snem.

PROGRAM IV
Widomości: 12.00, 15.00, 22.05; 6.00 Bury Jastków; 6.10 G. NURT; 6.30 Tańce starego Wiednia; 6.45 Poranek informacyjny; 7.40 Radio dedykuję; 8.00 Różne ukarania; 8.05 Grafika kl. VII; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Język polski kl. III i kl. 11.30 Splewna H. Łwowska; 11.55 Mendelszoni; 12.00 angieliski; 13.15 Tu Studio Stereo; 14.00 Naukowcy - rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.45 Różnym głosami; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 W stronę nowej techniki; 16.50 „Gawęda historyczna”; K. Wólkiewicz; 17.00 Melodie ludowe; 17.15 „Koncepcje godne Rynu” - kom. Z. Brzozowski; 17.30 Polskie Piosenki; 17.35 Dzieła; 18.00 Muzyka; 18.35 Kalendarz nauki; 19.00 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Studio Stereo zapraszają; 22.15 W trosce o słowo i treść; 22.35 RTV Szkoła Średnia; 22.50 G. G. Malcolmi. Program białostocki podjęmy w wyszczególnionym drukim w programach II i IV.

TELEWIZJA PROGRAM I
6.30 RTV Szkoła Średnia
8.10 Historii kl. VII
9.00 Chemia kl. VII
10.00 Fizyka kl. VII
11.30 „Droga przez mekkę” - film ser. prod. TV ZSR (kol.)
12.55 Wychowanie plastyczne kl. VII-VIII (kol.)
13.15 i 13.55 RTV Szkoła Średnia
14.25 W drodze do nowego - Organizacja kombinatów PGR
15.00 Melodie - animacja muzyczno-filmowa (kol.)
15.30 NURT (kol.)
16.00 Dziennik (kol.)
16.10 Obletki - program wojewódzki; katowickiego, mieleckiego, częstochowskiego, opolskiego, 16.30 Dla dzieci: Entalceja - Słowicze (kol.)
17.00 Szoła gór i rzek - Wyzwolenie Warszawy
17.30 Losowanie Małego Lotka
17.40 Kółko i krzyżyk - teletur.
17.55 „Straszną teściową” - film fab. prod. ZSR (kol.)
18.00 Dobranoc (kol.)
18.10 Słodzka
19.30 Wzrost i Dziennik (kol.)
20.30 Błohazar - film fab. prod. polsk. (kol.)
21.00 Tydzień sportu
21.10 „Tyle rzeczy naraz” - filmowy portret Eryka Lipińskiego (kol.)
22.40 Dziennik (kol.)
22.55 Klub Fantastyki: „Moje drugie ja” - prezentacja najnowszych badań eksperymentalnych.

Przyjaciele szkoły

W ŁOMŻY odbyła się narada przygotowana przez WRZZ oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania. Obrady poświęcone były wspólnemu działaniu zakładów pracy i placówek oświatowych - wychowawczym. Uczestniczyli w niej dyrektorzy szkół oraz dyrektorzy i przewodniczący rad zakładowych.

Przewodniczący WRZZ - Michał Adamewicz w swym wystąpieniu podkreślił znaczenie pomocy zakładów pracy w wychowywaniu młodego pokolenia. Kurator, Stanisław Daniszewski pozytywnie ocenił dotychczasową współpracę ze szkołami, wskazując na potrzebę jej doskonalenia w związku z wejściem w życie od r. 1978 dziesięcioletniej szkoły powszechnej.

Dyskusja wykazała dużą troskę o rozwój szkolnictwa i podnoszenie jego poziomu. Łomżyński przemysł i rolnictwo oczekują bowiem na fachowców.

Miłym momentem było ogłoszenie wyników konkursu „Zakład pracy pomaga szkole” oraz wręczenie dyplomów CRZZ. Dwa równorzędne pierwsze miejsca w konkursie zdobyły: ZZPB im. Rewolucji Październikowej w Zambrowie i POHZ w Grabowie. Wręczono także cztery indywidualne i zbiorowe odznaki „Przyjacieli szkoły” dla osób i zakładów zaangażowanych w wychowanie młodzieży. (zp)

„O uśmiech i radość dziecka”

Sojusznicy naszej akcji

Nasza akcja zbierania wspomnień noworocznych, prowadzona pod hasłem „O uśmiech i radość dziecka”, spowodowała podejmowanie różnorodnych inicjatyw mających na celu uzyskanie środków finansowych. Jak nas informuje dyrektor Szkoły Podstawowej w Jeżach (woj. suwalskie) - Henryk Stanisławski, uczniowie i nauczyciele przeprowadzili zbiórkę darów finansowych i rzeczowych. Do poszczególnych wsi i miejscowości objętych rejonem szkolnym, udały się grupy składające się z młodzieży i nauczycieli. W Zakładzie Rolnym w Turowie, należącym do Wielozakładowego PGR w Piszcu, zespół pod kierunkiem nauczycielki Haliny Bednarczyk zebrał 1.450 zł. Po 100 zł przekazała na rzeczą dzieci Leokadia Józ, Bronisława Piłoch, Jadwiga Podszawa i Helena Podędworna, natomiast dary rzeczowe ofiarowali Marianna Samul, Alina Zadroga i Rozalia Polewacz.

We wsi Jeże grupa pod kierunkiem Elżbiety Polujewskiej zebrała 895 zł i tu również nie brakło sporo indywidualnych ofiarodawców.

Zebrałe pieniądze zostały już przekazane na konto ZW PKPS w Suwałkach. Dary rzeczowe zostaną natomiast wręczone podopiecznym PKPS. Dziękując szkołę w Jeżach za wykazaną inicjatywę i uzyskane wyniki zbiórki sądzimy, że znajdzie ona wielu naśladowców w woj. suwalskim. (h)

Na rzeczą ludzi potrzebujących pomocy

Zarząd Wojewódzki PKPS w Suwałkach w ponad dwuletnim okresie swego działania przejął wiele inicjatyw w kierunku angażowania szerokiej warstwy społeczeństwa do czynnego udziału w niesieniu pomocy dla ludzi najbardziej potrzebujących. Na plan pierwszy wysunęto zapewnienie opieki osobom samotnym, niezdolnym do samodzielnej egzystencji. Udziałem pomocy osobom dotkniętym klęskami żywiołowymi, dzieciom z rodzin wielodzietnych, inwalidom wzroku itp.

W wyniku reorganizacji administracji, powstały w woj. suwalskim cztery Zarządy Miejskie, dziesięć Miejsko-Gminnych i 32 Zarządy Gminne. Zarząd Wojewódzki PKPS zrzucił 9 tys. członków zwyczajnych i 2,6 tys. wspierających.

W pracy PKPS dużą rolę odgrywa ofiarnością zakładów pracy. Wyróżniają się: POM, PZZ, Oddział WSS „Spolem”, Zakład Piwowarski, Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Suwałkach oraz Zespół Szkół Zawodowych, Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej i Oddział WSS „Spolem” w Elku.

W latach 1975-77 ZW PKPS na rzeczą podopiecznych wydatkował ponad 3,8 mln zł

W dniu 2 stycznia 1978 roku zmarł WITOLD MODUSZEWSKI

W dniu 2 stycznia 1978 roku zmarł WITOLD MODUSZEWSKI, długoletni i zasłużony główny księgowy Oddziału „Centrali Nasienniej” w Łomży, odznaczony „Srebrnym Krzyżem Zasługi”.

W Zmarłym przedsiębiorstwo traci sumiennego i ofiarnego pracownika.

Cześć Jego Pamięci!
Wyraz szczerego współczucia
R O D Z I N I E
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy BFN „Centrali Nasienniej” w Białymstoku.
K 48-1

Wrazie wypadku

PROGRAM I
15.30 Kino TDC: „Do przetrwy 0:1” - film fab. prod. polsk. (kol.)
16.00 „Daniel Drukalet” - odej. I filmu fab. prod. TV NRD (kol.)
17.30 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej - Moda, styl, elegancja (kol.)
18.00 Nad Wisłą i nad Dunajem - program publicystyczno-rozrywkowy (kol.)
19.00 Wzrost i Dziennik (kol.)
20.30 Język rosyjski - kurs podstawowy (kol.)
21.00 Język angielski - kurs podstawowy (kol.)
21.30 20 godzinny (kol.)
21.40 „Latarena Czarnokostka” - „To się zdarzyło w Monte Carlo” - film fab. prod. ameryk.-włosk. (kol.)
PR I TV zastępczo sobie możliwość zmian w programie.

PROGRAM II
15.30 Kino TDC: „Do przetrwy 0:1” - film fab. prod. polsk. (kol.)
16.00 „Daniel Drukalet” - odej. I filmu fab. prod. TV NRD (kol.)
17.30 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej - Moda, styl, elegancja (kol.)
18.00 Nad Wisłą i nad Dunajem - program publicystyczno-rozrywkowy (kol.)
19.00 Wzrost i Dziennik (kol.)
20.30 Język rosyjski - kurs podstawowy (kol.)
21.00 Język angielski - kurs podstawowy (kol.)
21.30 20 godzinny (kol.)
21.40 „Latarena Czarnokostka” - „To się zdarzyło w Monte Carlo” - film fab. prod. ameryk.-włosk. (kol.)
PR I TV zastępczo sobie możliwość zmian w programie.

PROGRAM III
Widomości: 8.00, 9.00, 10.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.00, 22.00; 8.06 Między snem a dniem; 8.05 Co kto lubi; 8.09 „Wielbielica”; 8.10 Kuchnia; 8.11 Noc z melodią; 8.15 E. Chausson; Symfonia H-dur; 8.15 Kiermasz płyt; 11.00 Życie rodzinne; 11.30 Trzmiastka; 12.25 Za kwaterką; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „I będzie miał dom” - odc. pow.; 14.00 Sonet skrzypcowy Beethovena; 15.05 Powracająca melodia; 15.40 Rozsyfrowany piosenki; 16.00 Herbata przy samowarze; 16.20 Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 76